Nr. 276. PONIEDZIAŁEK 1. GRUDNIA 1873. Rok. 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Według urzędowych raportów pojawiła się cholera w czasie od 1. października do 1. listopada b. r. w 115 miejscowościach, wygasła zaś w 201 miejscowościach.

W wyż powołanym okresie czasu panowała cholera w 45 powiatach a 299 miejscowościach, w których do pozostałych na dniu 1. października 1020 chorych, przybyło do dnia 1 listopada b. r. 5054, tak iż ogółem 6074 chorych w tym czasie leczono i z tych wyzdrowiało 3508, umarło 2046 a 520 pozostało w 98 miejscowościach w leczeniu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 25. listopada 1873.

Gminy Kliszów, Gawłuszowice i Wola Zdakowska powiatu mieleckiego, zobowiązały się w celu polepszenia dotacyi szkoły ludowej w Gawłuszowicach wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi począwszy od 1. stycznia 1874, tytułem dotacyi rocznie 300 złr., na utrzymanie stróża rocznie 12 złr., na pomniejsze wydatki szkolne i premie rocznie po 6 złr. nakoniec dostarczać 6 sągów drzewa opałowego z przywozem i porąbaniem.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej, podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 22 listopada 1873.

Obwieszczenie.

C. k. urząd wymiaru należytości we Lwowie przenosi się z dotychczasowych ubikacyj w gmachu teatralnym do budynku rządowego, położonego pod l. 1 przy placu cłowym, w którym są umieszczone c. k. powiatowa Dyrekcya skarbowa, c. k. główny urząd cłowy, c. k. główny magazyn tytoniu i stempli, tudzież miejski urząd akcyzowy i zajmie w tymże gmachu wyznaczone lokalności na drugiem piątrze.

Podając tę zmianę w umieszczeniu c. k urzędu wymiaru należytości do powszechnej wiadomości nadmienia się, że urząd ten rozpocznie swą czynność w nowym lokalu już z dniem 29. listopada 1873.

Z Prezyd. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów, d., 28. Listopada 1 73.

Dnia 29. listopada 1873 wyszedł i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt LVIII. dziennika ustaw państwa we wszystkich ośmiu wydaniach.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 153. Rozporządzenie ministerstw rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z 29. października 1873 wzbraniające przywozu sadzonek winnych przez granice reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów.

Nr. 154. Reskrypt ministerstwa skarbu z 4 listopada 1873 częściowej zmianie postanowień w sprawie prowadzenia regestrów gorzelniczych.

Nr. 155. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1873, którem na podstawie §. 9. procedury karnej z 23 maja 1873 określoną zostaje kompetencya miejsko-delegowanych sądów powiatowych w sprawach karnych.

Nr. 156. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 5. listopada 1873 w sprawie przeniesienia urzędów cłowych z Georgswalde i Rumburg na dworcy kolejowe w Ebenbach w Saksonii i Rumburg.

Nr. 157. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 15. listopada 1873 o kontroli kawy w granicznym okręgu Voralbergu i księstwa Liechtenstein.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 1. Grudnia.

Reprezentacye miast Tyśmienica i Trembowla i Rada powiatowa Tłumacka udały się do J. Exc. p. Namiestnika z prośbą, aby zechciał być pośrednikiem i tłumaczem najgłębszych uczuć przywiązania i hołdu dla Najjaśniejszego Pana z powodu dwudziestopięcioletniej rocznicy Jego najłaskawszych rządów.

Reprezentacya gminy Jarosławia i Wydział Rady powiatowej Chrzanowskiej wystosowały adres z najgłębszemi życzeniami do Jego Ces. Mości.

Pragnąc uczcić i upamiętnić patryotyczną rocznicę utworzyła Rada gminna Wielicka dwa stypendya po 50 złr. dla ubogiej młodzieży szkolnej, pochodzącej z Wieliczki.

Rada gminna Limanowy uchwaliła obchodzić uroczyście dzień tak pamiętny i postanowiła oświetlić miasto i obdarzyć datkami miejscowych ubogich. Na rzecz funduszu stypendyjnego, który ustanawia Wydział krajowy z składek publicznych, odbędzie się w tem mieście przedstawienie teatralne.

Takież przedstawienie sceniczne odbędzie się także w Jarosławiu, gdzie nadto daną będzie wspólna uczta, w której wezmą udział oficerowie załogi. Pięknym jest pomysł Jarosławskiego garnizonu, który utworzyć zamierza fundacyę dla wsparcia jednego weterana okaleczałego w boju. Fundacya ta powstanie z datków szeregowców i podoficerów.

Rada gminna miasta Kut uchwaliła wysłać adres do Najj. Pana, i rozdzielić dnia 2. grudnia 50 zł. pomiędzy ubogich uczniów szkoły miejscowej. Miasto wieczorem będzie oświetlone.

Pan Jan Götz z Okocimia darował z powodu radośnej rocznicy 1000 złr. gminie okocimskiej na wyposażenie osobnej miejscowej parafii.

W dwóch sejmach krajowych odezwały się już spory konstytucyjne. W sejmie morawskim wnieśli opozycyjni posłowie jakąś deklarację do prezydjum izby. Z powodu nieobecności marszałka pismo to nie mogło być dotąd odczytanem pomimo reklamacji dr. Prazaka. Jak się zdaje treścią deklaracji będą bezpośrednie wybory. Na ten sam temat demonstrowali członkowie stronnictwa prawa w sejmie górno-austryackim. Poseł Weiss-Starkenfels oświadczył tam, że wybory bezpośrednie naruszyły prawo królestw i krajów austryackich, że opozycya wstąpiła tylko dla tego do rady państwa, ażeby stawiać opór następstwom reformy wyborczej, że wreszcie poddając się faktycznie postanowieniom nowej ustawy opozycya nie przestanie badać i oceniać początku i doniosłości zmiany według głosu sumienia swojego.

Z wczorajszych dzienników wiedeńskich i innych doniesień niemożna jeszcze odgadnąć, w jaki sposób załatwioną zostanie ustawa o kasach zaliczkowych w komissji skarbowej izby panów i w samej izbie. *N. f. Presse* pisze o tej sprawie wbrew swoim dawniejszym zapewnieniom i w brew doniesieniom innych dzienników w takim tonie, jak gdyby nie ulegało wątpliwości, że izba panów uchwali usunięty w izbie deputowanych ustęp o udzielaniu zaliczek na pewne papiery wartościowe.

Przesilenie w ministerstwie węgierskiem pozostało w dawnem stadjum i rozwinie się zupełnie dopiero po uroczystym obchodzie jubileuszu cesarskiego. Kombinację Szlavy-Ghiczy powtarzają ciągle wszystkie wpływowe organa węgierskie i uważają ją za najlepszy środek zaradzenia złemu bez wyrzekania się dotychczasowego kierunku liberalnego. Ostatnia mowa ministra skarbu Kerkapolego była tak świetną i sprawiła tak głębokie a sympatyczne dla mowcy wrażenie, że wielu deputowanych usiłowało nakłonić go do zatrzymania teki skarbu. Kerkapolyi ma objąć katedrę politycznych umiejętności przy uniwersytecie peszteńskim.

Stan zdrowia Deaka nie jest zatrważającym ale wymaga spokoju i wypoczynku. Lekarze mają radzić Deakowi, ażeby usunął się z widowni parlamentarnej. W dzisiejszej tak przykrej dla Węgier sytuacji wykonanie tej rady byłoby dla tego znakomitego patryoty nader bolesną ofiarą a dla Węgier klęską narodową.

Zbieg kilku okoliczności wysunął znowu

TURYŚCI POLSCY.

II.

Mało kto zapewne tak roztropne i szlachetne, a tak zarazem dokładne i drobiazgowe dawał przestrogi młodym turystom paniętym, jak ojciec bohaterskiego Jana III. Jakób Sobieski, synom swoim. W przedziwnej opowieści dziejowej, w swym nieporównanym *Mścicielu*, obznajamia nas Szajnocha z temi złotemi regułami, co płynęły z zacnego i roztropnego umysłu, a młodym paniątkom przepisywały drogę, tak odmienną, tak nieskończenie skromniejszą od tej, jaką obierali sobie starsi i młodsi magnaci polscy owego czasu w pobycie za granicą.

Najpierw pan wojewoda ruski zaleca oszczędność roztropną, bo woli jak powiada „ważyć na synów swoich w Polsce *in oculis* pana i wszystkiej ojczyzny niż się wysilić na sumpty do cudzej ziemi, a potem, żeby w Polsce samotrzeć chodzili, uchowaj Boże. Dla wojewody „chodzić samotrzeć“ było już upokorzeniem — u innych bywało gorzej. Wyjechawszy za granicę, olśniewać chcieli przepychem bajecznym cudzoziemców, wprowadzać w zdumienie gawiedź stolic europejskich — a wróciwszy do kraju, zastawali wioski w zastawie, dochody wyczerpane, długi narosłe do zatrważającej wysokości...

Każe p. wojewoda synom swoim „notować sobie charakter i usposobienie książąt i głównych panów dworskich, także *statum* każdego dworu. Kiedy przez miasto wielkie pojedziecie – prawi dalej w swej instrukcyi — wypytajcie się, czyje miasto, pod czyim rządem, co za załogi na nim, co za nominacye, co za położenie; to sobie wszystko będziecie notować w tej książce swojej przez wszystkie czasy swojej peregrynacyi.“ Szczególny nacisk kładzie p. wojewoda ruski na uczenie się języków cudzoziemskich. „To ozdoba każdego szlachcica polskiego i pochwała między przedniemi ozdobami i chwałami umieć języki. Przyda się to i na dworze pańskim, przyda i na różne legacye, na różne pańskie i Rzeczypospolitej usługi, a choćby nie było nic więcej, jeno to między cudzoziemcami, których pełna Polska, wiedzieć a nie być niemym, nie trącać drugiego, pytając się ustawicznie: Mości panie, co to ten człowiek mówi?... A iż do Francyi teraz jedziecie, wiedzcie o tem, że jako oręż francuzki i fortuna francuzka góruje teraz górą w świecie chrześciańskim, tak też i język francuzki. We wszystkich wojskach cudzoziemskich, we wszystkich obozach, we wszystkich krajach pełno tego języka.“ Nie tyle już przypisuje wagi p. wojewoda do nauki tańców i muzyki, i dość kwaśno punkt ten zbywa, dodając: „Co się mnie tknie, ja o to niedbam; bodajeście na koniach da Bóg tańcowali, bijąc się z Turki, z Tatary...“

Jest w przestrogach wojewody ruskiego jedna bardzo charakterystyczna, zakazująca na wszystkie błogosławieństwa — długów... Lekkomyślne długi wiodły wprost do kozy zagranicą, a p. wojewoda tak się wyraża: „Jeśli wam Bóg więzienie przejrzał, cierpcie go za ojczyznę, ale nie za długi, jako siła naszych Polaków pozdechało w katuszach francuzkich dla długów z wielką sromotą kraju naszego.“ Wojewoda ruski pisał to w samej połowie siedemnatego wieku, ale ta uwaga jego, która charakteryzuje pewną część turystów polskich tego czasu, daleko bardziej i daleko trafniej jeszcze da się zastosować do lekkomyślnych i awanturniczych podróżników polskich w wieku ubiegłym.

Był to wiek wcale nie odznaczający się moralnością. Wszystkie hasła najpoważniejsze ośmieszono, wszystkie niemal zasady zacne obalono — lekceważenie uczciwości osobistej i pewien bezwstyd lekkomyślności, zdawały się być modą. Między awanturnikami i włóczęgami z polorem wielkoświatowym, spotykamy imiona najświetniejsze, członków najznakomitszej arystokracyi niemieckiej, francuzkiej, polskiej, angielskiej. Zaglądnijmy do pamiętników współczesnych, ile lordów, markizów i kasztelanów spotkamy między ofiarami najohydniejszej szulerki, w aresztach za długi w Chelsea lub w Bicetre, a nawet w gorszem niekiedy towarzystwie.

Długi mianowicie, nie zaciągane w zamiarze nieuczciwym, ale zawsze długi lekkomyślne, bywały klątwą wielu turystów polskich z XVIII. wieku. Od czasów przestróg ojca króla Jana aż do *Panny na wydaniu* księcia generała ziem podolskich, który o tych dłużkach bardzo humorystyczne podaje szczegóły, od czasów *Pana Doświadczyńskiego*, księdza biskupa Warmińskiego, aż do *Podróżomanii* Korzeniowskiego, może nie wszystko się zmieniło...

Wybierał się panicz polski z pełnym trzosem, z sporym plikiem listów polecających, z błogosławieństwem pana ojca i matki dobrodziejki za granicę, t. j. do Paryża, bo Paryż już w owych czasach był matką eleganckich turystów, był zagranicą *par excellence.* Wybierał się z najlepszemi zamiarami, lecz w pierwszej lepszej stolicy większej, dobre zamiary zostały na dnie najgłębszem podróżnego kufra. Znaleźli się zaraz przyjaciele nieproszeni, często cudzoziemcy, co mieszkali przedtem długi czas w Polsce, częścią Polacy sami, co mieszkali stale za granicą — przyjaciele bardzo serdeczni, ale zazwyczaj nie bardzo skrupulatni, za których przyjaźnią zbyt często krył się — stolik zielony.

Młody panicz dostawał się w najgorsze towarzystwa, brnął dalej, pisywał desperackie listy do Polski, a niestety nie było wówczas ani telegrafów, ani kolei żelaznych... Listy szły długo, bardzo długo — pieniądze jeśli można, jeszcze dłużej, bo cięższe i rzadsze; długi rosły, a panicz z duszą i ciałem zaprzedawał się jakiemuś hollenderskiemu Shylokowi i czekał wyzwolenia. Trzeba bowiem wiedzieć, że Hollandya bywała stacyą pieniężną dla spieszących już do domu z gołą kieszenią turystów polskich. Podziwienia godną jest rzeczą, jak bankierowie w Hadze znali doskonale rodziny polskie, jak wybornie obznajomieni byli z ich fortuną i stosunkami! Każdy powracający do domu turysta polski, który istotnie posiadał majątek, mógł być pewien, że znajdzie kredyt za dobrym wekselkiem, choćby ani znał osobiście bankiera, ani mu nie był pisemnie polecony.

W drugiej połowie XVIII. stulecia, odznaczał się głównie podobnemi interesami żyd-bankier, nazwiskiem Boas. Rzadko który z Polaków, zwiedzających zagranicę, mógł się obejść bez Boasa, składano mu wcześniej wizyty niż miejscowym znakomitościom — i ciągle w zapiskach, dziennikach podróżnych i pamiętnikach polskich z tego czasu spotykamy się z szanowną osobistością ojca Boasa. I młody Poniatowski, późniejszy król polski, wstąpił po drodze do Boasa.

Poniatowski wyjechał zagranicę z 5000 dukatami. „Nie tracąc ani na wino, ani na karty, ani też na kobiety — opowiada sam w swoim pamiętniku — nie popełniwszy żadnego z tak zwanych szaleństw młodości, do tego stopnia byłem wyszastał wszystkie pieniądze, że nie miałem w Hollandyi ani złamanego szeląga, po opłaceniu koni na ostatniej poczcie. Drzałem... żem był bez grosza, co wszędzie jest nieprzyjemne, ale w Hollandyi staje się okropniejszem niż gdzie indziej, z powodu wrodzonej chciwości tego narodu, co na mnóstwo krzywd i obelg wystawia tam najbogatszych nieraz cudzoziemców.“

Opowiada dalej Poniatowski, że zaledwie wysiadł, kręcić się musiał za pieniądzmi. „Na zaręczenie Kauderbacha — są jego słowa — pożyczył mi 300 czerwonych złotych żyd, Tobiasz Boas. Ten z powodu oddanej mi wtenczas usługi, napisał do mnie po mojem wyniesieniu na tron, list z powinszowaniem, na który odpowiedziałem z serdeczną życzliwością.“

sprawy północnego Szleswiku na pierwszy plan dyskusji dzi nnikarskiej. Duński minister oświecenia oświadczył przy ostatnich wyborach na zgromadzeniu swoich wyborców, że sprawa ta jest obecnie bliższą załatwienia niż niedawno. Równocześnie doniósł duński dziennik *Dannewirke*, że książe Bismarck proponuje Danii zamianę znacznej części północnego Szleswiku za duńskie kolonie zachodnio-indyjskie. Ostatni szczegół zakrawa wprawdzie na domysł wcale nieuzasadniony i nieszczęśliwy ale sama wiadomość nie jest pozbawioną wszelkiego prawdopodobieństwa. Półurzędowy organ pruski *Post* przyznaje, że król szwedzki Oskar zajmuje się bardzo usunięciem tej kwestyi spornej pomiędzy Danią a. Niemcami. Król Oskar po raz trzeci okazuje swoją szczególną sympatyę dla Niemiec. Pierwszym objawem sympatji było nawiązanie dobrych stosunków pomiędzy dworami w Berlinie i Kopenhadze a drugim zaprowadzenie w szkołach szwedzkich niemieckiego języka zamiast francuzkiego.

Paryzkie dzienniki ogłosiły odezwę arcybiskupa z Bourges i czterech innych biskupów francuzkich do niemieckich biskupów. Odezwa ta wyraża biskupom niemieckim współczucie i podziwienie z powodu ich niezłomnej obrony praw kościoła pomimo tak ciężkich trudności a przytem zachęca ich do stawiania dalszego oporu nieprzyjaźnym zarządzeniom władzy państwowej. Rządowi niemieckiemu da może ta odezwa powód do nowej reklamacji, co dla rządu marszałka Mac-Mahona będzie niespodzianką tem przykrzejszą, ile że on właśnie teraz zamierzał zamanifestować swoje szczere pokojowe dążności.

Podróże królów i książąt zagranicznych na wiedeńską wystawę powszechną wydają pożądane owoce. Niedawno król włoski wspomniał w mowie tronowej tak sympatycznie o swoim pobycie w Wiedniu a obecnie książęta Serbii i Rumunii, przy podobnej sposobności, okazali wdzięczność dla monarchy austryackiego za nader uprzejme przyjęcie w stolicy.

Austrya-Węgry. Z porównania preliminarza państwowego na r. 1874. z ustawą skarbową na r. 1868. okazuje się, że wydatki na cele sądownictwa podniosły się o 119·54%. Preliminowane w r. 1868. wydatki na te cele wynosiły 2·82%, ogólnych wydatków, a w r. 1874. procent ten podniósł się na 5·11%. Preliminarz ministerstwa sprawiedliwości składa się z czterech głównych tytułów: centralny zarząd, najwyższy trybunał sądowy, zarząd sądownictwa w krajach koronnych i zakłady karne. Wydatki we wszystkich tych tytułach wynosiły: w r. 1868. złr. 9,021.784, w r. 1869. złr. 13,892.987, w r. 1870. złr. 14,974.868, w r. 1871. złr. 14,650.859, w r. 1872. złr. 14,969.245, w r. 1873. złr. 15,472.899, w r. 1874. złr. 19,807.006. Z wydatków na r. 1874. preliminowanych, przypada na zarząd centralny 0·95%, na najwyższy trybunał sądowy 2·14%, na sądownictwo w krajach koronnych 85·13%, a na zakłady karne 11·78%. Wydatki na zakłady karne wzrosły od r. 1868. o 32·21%.

— Ministerstwo wojny składa w *Wiener Zeitung* najgorętsze podziękowanie i uznanie p. Leonowi Thomowi ze Lwowa, który chcąc trwale uczcić jubileusz cesarski, ofiarował obligacyę długu państwa w kwocie 1.000 złr. na fundacyę dla dwóch zasłużonych podoficerów pułku piechoty barona Jabłońskiego nr. 30.

— Deputacye z gratulacyami przyjmować będzie Najjaśniejszy Pan dziś i jutro w wielkim apartamencie zamku cesarskiego. Jutro o $7\frac{3}{4}$ wieczorem dany będzie w salach redutowych wieczór, na który otrzymali zaproszenia: deputacye przez Najjaśniejszego Pana przyjęte, dwór, członkowie Izby deputowanych i Izby panów, członkowie sejmu niższo austryackiego, burmistrz Wiednia dr. Felder z całą radą miejską, przebywający w Wiedniu generałowie, sztabowi oficerowie garnizonu i milicyi krajowej.

— W Peszcie obchodzono 28. listopada jubileusz cesarski. Całe miasto było wspaniale oświetlone. Niezmierny tłum ludu witał okrzykami jadących do teatru Najjaśniejszego Pana i Panię. W czasie przedstawienia publiczność kilka razy wznosiła entuzyastyczne okrzyki na cześć najdostojniejszej pary.

— Jubileusz cesarski obchodzony będzie uroczyście także i w Londynie. Ambasador hr. Beust zaprosił na ucztę do siebie bawiących w Wiedniu znakomitszych obywateli austryackich.

— Rada zawiadowcza pierwszego stowarzyszenia urzędników chcąc uczcić jubileusz cesarski, ofiarowała 100.000 złr. na fundacyę dla wdów i sierót po urzędnikach wszelkich kategoryi.

— Wczorajsza *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerstw rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i handlu, którem z powodu, że pojawiło się gnicie winogradu, zakazany został w porozumieniu z rządem węgierskim przywóz sadzonek winnych przez granice reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów. Przywóz szczepów (bez korzenia) jest dozwolony, jeżeli nie użyto do opakowania liści winnych. Obok tego rozporządzenia ogłasza *Wien. Ztg.* rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości orze kające, że w miastach, w których istnieje kilka miejsko-delegowanych sądów powiatowych, juryzdykcya w sprawach karnych ma być także od 1. stycznia 1874. wykonywaną przez sądy powiatowe dotąd do tego powołane w obrębie dotychczasowego okręgu.

— Niższo austryacki wydział krajowy zapowiedział skargę do trybunału państwa na galicyjski Wydział krajowy w celu ściągnięcia kosztów szupasowych należących się z funduszu krajowego Galicyi. Tymczasem — tak pisze *N. Fr. Presse* — galicyjski Wydział krajowy zwrócił koszta szupasowe za rok 1871., a więc nietylko koszta, które wypłacone być miały w myśl nstawy państwowej z 27. czerwca 1871. lecz także część kosztów przypadających do zwrotu w myśl ustawy państwowej z 12. maja 1868., co jest dowodem uznania ważności ustawy państwowej z 12. maja 1868. także dla Galicyi. W końcu wyraża *N. Fr. Presse* nadzieję, że galicyjski Wydział krajowy zwróci także koszta szupasowe począwszy od drugiego półrocza 1868.

W skutek ostatnich zmian w Ordre de bataille i w skutek spowodowanego prowincyalizacyą Pogranicza wojskowego arondowania wojskowych okręgów terytoryalnych, zarządziło ministerstwo wojny nowy rozkład sądów brygady. Według tego rozkładu istnieć będzie 51 sądów brygady, z których dwa nie zostały jeszcze oznaczone. Naczelnikami tych sądów są komendanci brygad rozmaitych dywizyi piechoty. W tym rozkładzie przypadnie sąd 25ty i 26ty na Lwów, 27my i 28my na Kraków, 29ty na Tarnów a 30ty na Brzeżany.

Francya. Skład nowego gabinetu francuzkiego jest następujący: ks. Broglie wiceprezydent i minister spraw wewnętrznych, ks. Decazes, spraw zagranicznych, Fourton oświaty, Desseiligny handlu, Larcy robót publicznych, Depeyre sprawiedliwości, Magne skarbu, du Barail wojny, Dompierre d'Hornoy marynarki. Wystąpili zatem z gabinetu członkowie skrajnej prawicy Ernoul i Labouillerie. — Nowy gabinet znalazł dobre przyjęcie u wszystkich odcieni konserwatywnych z wyjątkiem legitymistów (skrajna prawica). Dzienniki utrzymują, że nowy gabinet zamierza postępować stanowczo i z powagą i że postanowił zjednać uchwale zgrom. nar. przedłużającej władzę marszałka Mac-Mahona, uszanowanie u wszystkich stronnictw.

— *Journal officiel* z 28 listopada ogłosił nominacyę następujących podsekretarzy stanu: Venté w ministerstwie sprawiedliwości, Lefebure skarbu, Desjardins oświaty.

— Dnia 27. z m. odbywały się w Zgromadzeniu narod. wybory reszty członków do komissyi konstytucyjnej. Pięciu tylko otrzymało wymaganą większość, a między nimi dep. Chesnelong. Dotąd więc wybrano dopiero 18 członków; brakuje jeszcze dwunastu.

— Ks. Broglie przedłożył Zgrom. nar. na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy municypalnej. Według niej merowie w miastach departamentowych i okręgowych mianowani być mają przez prezydenta Republiki, inni zaś przez prefekta.

Włochy. Na posiedzeniu Izby deputowanych 27. listopada zdawał minister skarbu sprawę o położeniu finansowem:

Niedobór na r. 1874 wyniesie 130 milionów, z których 118 mil. jako wydatek nadzwyczajny na wielkie budowle publiczne, mianowicie 50 mil. na koleje kosztem skarbu prowadzić się mające. Dalszych robót publicznych nie będzie rząd podejmował przed polepszeniem finansów. Rząd niechce przyspieszać uzbrojeń ani ich zwiększać, a nadzwyczajne wydatki wojenne niemają przenosić 20 mil., gdyż rząd ufa w utrzymanie pokoju. Naturalne podwyższenie dochodów jest bardzo znaczne; wszelako niemożna się wyłącznie na to źródło spuszczać. Rząd nie widzi nagłości nowych podatków i spodziewa się otrzymać z teraźniejszych podatków przez ich reformę 50 milionów więcej. Rząd wnosi wiele projektów ustaw o własności ruchomej, o podatku od mlewa, o opłatach od wpisu firm, małe opodatkowanie interesów giełdowych, kilka zmian w podatku od spirytusu, rozciągnięcie monopolu tytoniowego na Sycylię, ścieśnienie wydatków gminnych, mianowicie zniesienie od dnia 1go stycznia 1875 wydatków gminnych na gwardyę narodową, nakoniec zniesienie uwolnienia od porto.

Pod względem obiegu monety papierowej rząd wnosi wypuszczenie jej za 1 miliard za pośrednictwem syndykatu sześciu banków, a jedyny to ma być papier z kursem przymusowym. Banki mogą na swój rachunek wypuszczać w obieg tylko trzy razy tyle papierów, ile mają gotówki w zapasie, a bilety ich miałyby przez trzy lata kurs przymusowy. Rządowi służyłoby prawo pozwolenia na podwyższenie biletów do czterokrotnej wysokości gotówki na czas oznaczony i na potrzeby handlu. Z korzyści tego pomnożenia papierów rząd otrzymałby $\frac{2}{3}$ a prócz tego bilety płaciłyby 1% taksę. Zapas metalu w bankach byłby oswobodzony, ale pod warunkiem założenia go na weksle w złocie spłacalne na krótkie termina. Ważność tych weksli byłaby uznaną, natomiast każdy inny przeciwny ustawie papier byłby zakazany.

Izba przyjęła przychylnie to sprawozdanie.

Rossya. (*Traktat z Chiwą*). *Times* podaje dosłowne brzmienie traktatu pokojowego, zawartego 25. sierpnia 1873 między jenerałem Kaufmannem a chanem chiwińskim. Oto są najważniejsze punkta tego traktatu:

„Seid Muhammed Rachim Bahadur chan uznaje siebie najposłuszniejszym sługą cesarza Wszech Rossyi. Zrzeka się prawa utrzymywania bezpośrednich stosunków z sąsiednimi władzcami i królami. Nie będzie z nimi zawierać żadnych traktatów ani też rozpoczynać przeciw nim operacyj nieprzyjacielskich bez wiedzy i woli najwyższych władz rossyjskich w środkowej Azyi. Rzeka Amudarya ma stanowić granicę między posiadłościami rossyjkiemi i chiwińskiemi a to od Kukerti aż do punktu, w którym najbardziej ku zachodowi wysunięta odnoga tej rzeki oddala się od głównego łożyska. Dalej ciągnie się granica wzdłuż zachodniego ramienia rzeki aż do wybrzeża jeziora Aral, następnie wzdłuż tego wybrzeża aż do przylądka Urgu a ztamtąd wzdłuż t. z. starego łożyska Amu. Cały kraj po prawym brzegu Amudaryi jako też należące doń a dotychczas jako własność Chiwy uważane terytorya ze wszystkimi mieszkańcami i nomadami odstępuje chan na rzecz Rossyi. W razie jeśliby cesarz Rossyi część posiadłości po prawym brzegu rzeki Amu odstąpił chanowi Bochary, uzna chan Chiwy wspomnianego władzcę za prawowitego posiadacza odstąpionych mu terytoryów.

Rossyanie mają wyłączne prawo wolnej żeglugi na rzece Amu. Statkom chiwińskim i bocharskim nie wolno bez szczególnego pozwolenia władz rossyjskich utrzymywać żeglugi na tej rzece. Na lewym brzegu rzeki wolno Rossyanom mieć doki i miejsca do lądowania; mogą także wznosić na tym brzegu fabryki i spichrze i żądać od rządu chiwińskiego potrzebnych ku temu gruntów. Wszystkie miasta i wsie chanatu mają być otwarte dla handlu rossyjskiego. Rossyjskim karawanom wolno będzie przejeżdżać przez wszystkie części chanatu pod dozorem władz lokalnych, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo karawan i towarów. Kupcy rossyjscy w Chanacie są wolni od opłaty podatków i danin. Rossyjskim poddanym wolno nabywać własność nieruchomą w chanacie. Spory i pretensye Chiwińców przeciw poddanym rossyjskim rozsądzać będzie najbliższa władza rossyjska. Rząd chiwiński winien jest wydawać Rossyi zbiegów, i nie wpuszczać w granice chanatu przybyszów, nie zaopatrzonych w paszport rossyjski. Chan obowiązuje się uroczyście dotrzymać zobowiązań względem usamowolnienia niewolników, wreszcie obowiązuje się Chiwa zapłacić Rossyi kontrybucyę wojenną w wysokości 2,200.000 rubli a to w ratach, z których ostatnia w r. 1893 ma być uiszczoną.“

Hiszpania. Nieszczęsny rząd hiszpański podobno nie wybrnie z kłopotów. Świeżo znów donoszą z Hong-Kong, że dwa okręty niemieckie: „Marya Ludwika“ i „Gazella“ przychwycone zostały na wodach wybrzeża Sulu przez hiszpański okręt wojenny, następnie odprowadzone do Manilli i tam uznane za „dobrą zdobycz“ pomimo protestów konsulów niemieckiego i angielskiego. Załogę puszczono na wolną stopę z wyjątkiem kapitana i jednego z oficerów, którzy po przybyciu statków do portu Manilli Civite zniknęli gdzieś bez śladu. Pokazało się następnie, że kapitan jako Niemiec, oficer zaś jako Anglik, znaleźli u właściwych konsulów opiekę. Hiszpanie zagrozili, że w razie pojawienia się ich po za murami konsulatów uważać ich będą za szpiegów i stosownie postąpią sobie z nimi. Dziennikom zakazano wspominać o tem zajściu. Statki niemieckie skonfiskowano pod pozorem, że dostarczały one broni mieszkańcom Sulu, Niemcy jednak wypierają się tego. Kapitan jeneralny hiszpański do najwyższego stopnia oburzony jest na zbiegłego kapitana i oficera, głosi jednak, że dozwolił im pójść wolno wraz z całą załogą. Niemcy zeznają, że w chwili ujęcia ich przez okręt hiszpański znajdowali się o 16 mil od wybrzeży, podczas gdy prawo międzynarodowe orzeka, że blokada nie może być rozszerzoną po za obręb dziewięciomilowy, a Hiszpanie zresztą nie ogłosili byli przedtem blokady.

— Wiadomość, jakoby na wyspie Kubie rozstrzelano 16 poddanych angielskich, okazuje się zmyśloną. Urzędowa gazeta madrycka z 24. listopada umieszcza telegram biura Reutera: Rząd angielski otrzymał doniesienie, że wielu poddanych angielskich rozstrzelanych zostało na wyspie Kubie 8. b. m. Castelar jednak był w stanie zawiadomić posła angielskiego w Madrycie, że doniesienie to jest mylnem. Posłał on doniesienie o tem także posłowi hiszpańskiemu w Londynie, aby mógł temu zaprzeczyć. Castelar otrzymał telegram od jeneralnego kapitana Kuby z doniesieniem, że od czasu otrzymania telegramu z Madrytu nikt nie został stracony.“

Proces Bazain'a.

(*Rozprawa z 25. listopada.*)

Wczorajsze zeznania kilku świadków, którzy utrzymywali stanowczo, że widzieli Bazaina w głównej kwaterze niemieckiej w Corny, sprawiły pewną senzacyę. Rzecz sama nie jest jednak dostatecznie skonstatowana, gdyż świadkowie ci, z wyjątkiem Mayera, nie zasługują na to, aby do ich zeznań wielką przywiązywać wagę.

Na dzisiejszem posiedzeniu przesłuchiwano najprzód jen. Boyer, który z Metzu wysłany był z missyą do Wersalu a następnie do Londynu do cesarzowej. Jen. Boyer opowiada:

„Marszałek Bazaine niespokojny, że o Bourbakim żadnej nie miał wiadomości, zwołał komendantów wszystkich korpusów 10go października na naradę. Rezultatem tej narady było, że uznano potrzebę traktowania z nieprzyjacielem i postanowiono zażądać od ks. Fryderyka Karola, paszportu dla jednego z oficerów, aby mógł udać się do Wersalu. Wszyscy jenerałowie zgodzili się na to. Przed rozejściem oświadczyli wszyscy jenerałowie z wyjątkiem jednego, że nie uznają rządu z 4. września i że pozostają wiernymi cesarzowi. Odjechałem do Wersalu 12. października w towarzystwie jednego oficera pruskiego. Dnia 14. o 5tej zrana przybyłem do Wersalu, gdzie już zastałem urządzone mieszkanie. Hr. Bismarck przyjął mnie o godz. 12. w południe. Wyjaśniłem hrabiemu cel mojego przybycia i spytałem go o Régniera. Bismark zakomunikował mi warunki które mu podał Régnier. „Człowiek ten, mówił Bismark, pokazał mi fotografię Hastingsu zaopatrzoną podpisem cesarskiego księcia. Wierząc jego słowom upominałem go, aby się udał do głównej kwatery w Metzu. Przyjąłem Régniera, ponieważ przybył od cesarzowej, a rząd niemiecki chciał układać się tylko z rejencyą. Nie wiedziałem zresztą, czy cesarzowej wiadome są plany Régniera.“ Po tych słowach oznajmiłem Bismarkowi, że celem mego przybycia jest zawarcie konwencyi wojskowej, na mocy której armia mogłaby wyjść z Metzu. Bismark odpowiedział: „Niemożemy przystać na inne warunki, jak te, które armia sedańska otrzymała.“ Odpowiedziałem, że armia Metzu nie przyjęłaby takich warunków. „Mógłbym jednak wpływać na króla za pomocą argumentów politycznych“ rzekł Bismark i prosił mnie do ogrodu, ponieważ w pobliżu znajdywały się osoby, które rozmawiały po francuzku. W ogrodzie Bismark rzecz swoją tak dalej prowadził: „Obadwa narody życzą sobie zawarcia pokoju. Stronnictwo konserwatywne, które ma przewagę we Francyi żąda Domagają się tego również okolice przemysłowe, mianowicie departamenta północne. które w czasie wojny nierobią żadnych interesów. My chcielibyśmy także wrócić do ojczyzny, której dobrowolnie nieopuściliśmy.

Rząd królewski nie może układać się z rządem 4. września. Nie możemy jednak popełnić takiego błędu jak w r. 1815 i narzucać rząd Francyi. Niech sobie Francya sama rząd wybierze. Ponieważ wybory nie przyszły do skutku, możemy się układać z rejencyą. Między Tours a Paryżem nie ma zgody; Paryż nie życzy sobie wyborów, ponieważ nie spodziewa się uzyskać większości. Dlatego też król nie będzie się układać z ludźmi 4. września tylko z cesarzową“. Dalej dowodził Bismark, że rejencya potrzebuje koniecznie armii, na którąby liczyć mogła i spytał mnie, jak usposobioną jest armia Metzu. Odpowiedziałem, że pozostanie ona wierną przysiędze. Kanclerz był zdania, że w sprawie Metzu należałoby wysłać kogoś do cesarzowej, albo do cesarza. Nareszcie skreślił mi taki obraz Francyi: W Paryżu panuje anarchia. Północna Francya życzy sobie pokoju, dopomina się ona nawet garnizonów niemieckich, któreby ją bronili przed *franctirerami*, których więcej obawia-

ją się Francuzi niż Niemcy. Południe nie jest posłuszne rządowi w Tours. W Marsylii i Lyonie zatknięto czerwoną chorągiew i proklamowano komunę. Armia Metzu jest jedyną jaką posiada Francya. Armia nadloarska, którą niedawno uformowano, została pobitą pod Orleanem".

Na tem przerwał kanclerz rozmowę dodając, że odnieść się musi do króla.

Nazajutrz o godzinie 2. przyszedł do mnie hr. Bismark oznajmiając, że p. Moltke i minister wojny sprzeciwiają się wszelkiej koncesyi i że król zgadza się z nimi. Dodał przytem, że król wyraził życzenie, aby w sprawie zawarcia pokoju traktowano z cesarzową.

Dnia 15. Października odjechałem z powrotem do Metzu i przybyłem tam 17. o godz. 2 po poł. W drodze byłem pilnie strzeżony tak, że mogłem tylko kilka słów pomówić z merem w Bar le Duc p. Bompard. Przybywszy do Metzu zdałem marszałkowi bezzwłocznie sprawę z mojej misyi. Marszałek zwołał radę wojenną na 18. o godz. 10. rano, powtórzyłem zebranym jenerałom moje sprawozdanie; wszyscy komendanci korpusów, gubernator Metzu, naczelny dowódzca artyleryi i inżynieryi także jenerał Changarnier byli obecni na tej radzie wojennej. Postawiono pytanie, czy należy prowadzić dalej układy? Przed powzięciem uchwały udali się komendanci korpusów do swych głównych kwater, aby naradzić się ze swymi jenerałami. O godzinie 3. zebrano się ponownie. Wszyscy jenerałowie dali swoje wota nie wyłączając jen. Changarniera. I on także oświadczył się za prowadzeniem układów mówiąc: „W obecnem położeniu Francyi, trzeba porozumieć się z cesarzową, w celu ratowania kraju."“

Po tej naradzie uchwalono 5 głosami przeciw 2 (jen Changarnier nie głosował, ponieważ nie miał dowództwa) prowadzić dalej układy i wysłać jenerała Boyer do cesarzowej. Marszałek zażądał dla mnie paszportu i otrzymał go. Przybyłem 19. paźdz. o godz 1. po południu do głównej kwatery ks. Fryderyka Karola. Przyjął mnie jenerał Stiehle; z księciem nie widziałem się wcale. W głównej kwaterze niemieckiej uważano mnie za parlamentarza i przeprowadzono przez linie niemieckie zawiązanemi oczyma. Dnia 20. o 7. z rana przybyłem do Saarbrüken a 21 w południe przez Luxenburg do Bruxelli. W Londynie stanąłem 22. o godz. 7 rano. Tegoż dnia o godz. 10 przyjmowała mnie cesarzowa, której wręczyłem list od Bazainą i Frossarda. Opisałem cesarzowej nasze położenie, opowiedziałem moją podróż do Wersalu podałem warunki jakie hr. Bismarck postawił. Cesarzowa rozpaczała okropnie. Ochłonąwszy nieco wysłała do Bismarcka depeszę z prośbą aby przyzwolił armii Metzu 14 dniowy rozejm i zaprowiantowanie poczem zawarty miał być pokój. Zaniosłem tę depeszę do ambasadora niemieckiego, aby ją posłał do głównej kwatery niemieckiej Następnie wróciłem do cesarzowej prosząc ją, aby przyjęła warunki. W obecności kilku osób zdecydowała się cesarzowa zawiadomić Bazaina o swem postanowieniu.

Warunki pokoju, na jakie przystawała cesarzowa były następ jące:

1. Armia Metzu zrobi manifestacyę na rzecz cesarzowej, która musi być pewną jej poparcia.

2. Ta manifestacya odbędzie się równocześnie z ogłoszeniem proklamacyi w której cesarzowa oznajmi Francyi zawarcie pokoju.

3. Cesarzowa podpisze preliminarya pokoju.

Dnia 23. wysłano do Wersalu nową depeszę z zapytaniem, jakie warunki pokoju stawia nieprzyjaciel. Ponieważ odpowiedź nie nadeszła, telegrafowała cesarzowa 24. wprost do króla. Dnia 25. nadeszła pierwsza odpowiedź Bismarka. Odmówiono 14dniowego rozejmu, ponieważ armia nie zrobiła żadnej demonstracyi a cesarzowa nie ustanowiła delegata. Nie można przeto wypuścić armii z Metzu.

Dnia 27. otrzymała cesarzowa list z Tours z datą 24., w którym donoszono, że armia nadloarska organizuje się na nowo i proszono cesarzowę, aby nie przeszkadzała Francyi w odzyskaniu sławy wojennej. Cesarzowa odpowiedziała tego samego dnia, że już nie dnie, lecz godziny Metzu są policzone.

Tegoż dnia wieczór otrzymałem od ambasadora pruskiego pismo donoszące o kapitulacyi Metzu. Nie miałem odwagi zanieść wiadomość tę cesarzowej. Posłałem ją. Dnia 29. wyjechałem z Londynu. Cesarzowa dała się skłonić do rozpoczęcia rokowań pokojowych jedynie dla tego, ponieważ Bismark zapewnił mnie, że Niemcy mniej surowymi będą dla rządu cesarskiego niż dla jakiego kolwiek innego. Cesarzowa mówiła mi kilka razy, że nigdy się nie zgodzi na odstąpienie terytoryum.

Następnie opowiada Boyer o swej podróży do Kasselu. „Ponieważ nie wiedziałem gdzie się znajduje marszałek Bazaine udałem się do p. Balana, posła pruskiego w Bruxelli. Ten oznajmił mi, że Bazaine i wszyscy marszałkowie na wyraźny rozkaz króla pruskiego znajdują się w Kassel przy boku cesarza. Przybyłem tam 3. listopada, lecz Bazaine wezwał mnie, abym wrócił do Bruxelli. Uczyniłem tak i pozostałem w mieście, pan Tachard odradził mi powrotu do Francyi."

Po tem długiem półtoragodzinnem zeznaniu zadaje prezydent świadkowi cały szereg pytań.

Prez. Przed sędzią śledczym wspominałeś pan o instrukcyach. Czy miałeś pan pisemne instrukcye?

Boyer. Nie; miałem tylko polecenie zapytać się, pod jakiemi warunkami mogłaby armia wyjść z Metzu, aby się oddać na usługi Zgromadzenia nar. P. Bismark powiedział mi, że rząd 4. września nie życzy sobie wyborów.

Prez. O tem nie wiedziano jeszcze.

Św. Nie.

Prez. Ja zawsze byłem tego zdania. Chciej pan dokładniej podać brzmienie konwencyi wojskowej, jaką zawrzeć zamierzałeś.

Św. Miałem zawrzeć konwencyę, na mocy której wolno by było armii wyjść z fortecy z bronią i bagażami. Powiedziałem p. Bismarkowi, że forteca nie może być wciągniętą do konwencyi.

Prez. Hrabia Bismark dał panu kilka dzienników. Czy pan nie porównywałeś wiadomości otrzymanych od hr. Bismarka z temi, które umieszczone były w owych dziennikach?

Św. Oddałem wszystkie dzienniki Bazainowi. Wiadomości udzielone mi przez Bismarka uważałem zresztą za przesadzone.

Prez. Czy Bismark nic nie wspominał o podróży jen. Bourbaki?

Boyer. I owszem, p. Bismark mówił mi o tem. „Jenerał Bourbaki, słowa Bismarka, wiedział zapewne, że do Metzu nie będzie mógł powrócić. Przybywszy do Londynu udał się zaraz do rządu angielskiego z prośbą, aby mu wyjednano pozwolenie powrotu. Przez wzgląd na królowę Wiktoryę zezwolił król na powrót. Jenerał miał się zgłosić u naszych przednich straży. Ks. Fryderyk Karol wszakże nie życzył sobie powrotu jenerała, i potrzeba było formalnego rozkazu króla, aby skłonić księcia do zezwolenia. Jenerał Bourbaki został jednak we Francyi i przyjął dowództwo."

Prez. Czy mówiłeś pan w Metzu, że jen. Bourbaki wstąpił znów w służbę?

Świad. Nie przypominam sobie, czy mówiłem o tem na radzie wojennej. Z pewnością jednak oznajmiłem to Bazainowi.

Prez. Czy oznajmiłeś pan radzie wojennej, że p. Bismark nie chce przystać na inne warunki tylko takie, jakie otrzymała armia sedańska? Czy wspominałeś pan o twardych warunkach, jakie stawiano cesarzowej i o zamierzonej podróży p. Thiersa do głównej kwatery niemieckiej?

Świad. Tak, mówiłem o tem wszystkiem.

Prez. Czy p. Bismark oznaczył panu kto ma być delegatem cesarzowej?

Świad. Nie. Ja powiedziałem tylko Bismarkowi, że delegatem tym nie może być marszałek Bazaine.

Kom. rząd. Proszę dokładnie podać instrukcye, jakich udzielił panu Bazaine, gdyś wyjeżdżał do Wersalu.

Świad. Podałem je, innych nie otrzymałem.

Kom. rząd A jednak są jeszcze inne. Jestem w posiadaniu noty, która powiada, że armia ma być zneutralizowaną i gotową do dyspozycyi kraju.

Boyer. Było to osobiste zdanie marszałka, które mi wręczył na piśmie.

Prez. To jednak rzecz szczególna. Zwykle udzielają się instrukcye na piśmie, a komentarz do nich ustnie. Tu zaś ma się rzecz przeciwnie.

Kom. rząd. zapytuje dalej Boyera, co mówił z Bompardem merem w Bar le Duc. Boyer nie przypomina sobie dokładnie tej rozmowy; był on pilnie strzeżony i mógł tylko parę słów wymieniać z merem.

Kom. rząd. Pan powiedziałeś panu Bompard: „Jezdziłem do Wersalu, aby wyjednać lepsze warunki." Świad. To być nie może, przedtem bowiem nie postanowiono żadnych.

Kom. rząd. A w piśmie marszałka? Świad. O tem nic nie wiem, pomimo że marszałek mi dyktował.

Kom. rząd. Dla czego nie zawiadomiłeś pan przez Bomparda rządu obrony narodowej o położeniu w Metz?

Świad. Mówiłem przecież panu Bompardowi jak źle jest z nami.

Kom. rząd. Nie poleciłeś mu pan jednak, by o tem zawiadomił rząd obrony narodowej.

Boyer. Nie miałem żadnych stosunków z tymi ludźmi.

Kom. rząd. Jakie warunki postawiono cesarzowej? Świad. Warunek p. Bismarka był ten, żeby cesarzowa podpisała preliminarya pokoju.

Prez. Zapytuję świadka, dlaczego w depeszy którą z Londynu za pośrednictwem Wersalu przesłał Bazainowi nie było wzmianki o 15 dniowym rozejmie. Jenerał opowiada, że nie wie jak się to stało, on bowiem pisał o tem w depeszy.

Obrońca czyta tę depeszę:

Słowa tyczące się rozejmu są w niej umieszczone. Dalej zwraca obrońca uwagę, że w depeszy Bazaina do ks. Fryderyka Karola nie są podane warunki pokoju. Jest tam tylko, że Bazaine chce wyjść z Metzu z honorami wojs owemi a zatem z bronią bagażami i materyałem wojennym. Jakie znaczenie mają słowa „honory wojskowe" obiecuje obrońca wyjaśnić w swoim czasie.

Prez. Oznaczają one opuszczenie fortecy z bronią i bagażami, lecz wartoby wiedzieć, jak długo ta broń i te bagaże miały być zatrzymane (*powszechny śmiech*)

Świadek Bompard zeznaje, że Boyer nie żądał od niego żadnej wiadomości.

Rameau, mer Wersalu, opowiada o rozmowie jaką miał z kanclerzem niemieckim. Bismarck powiedział mu, że cesarz Napoleon ma armię Metzu na swoje rozkazy.

Tachard, poseł francuzki w Bruxelli opowiada, że marszałkowa odwiedziła go w Bruxelli i rzekła mu między innemi: „Zły duch mego męża opuścił Metz." — Któż to taki? zapytał Tachard. — „Jenerał Boyer", odpowiedziała Bazainowa.

KRONIKA.

— **J. C. W. Arcyksiąże Jan,** major w pułku artyleryi hr. Bylandt Nr. 9 przeniesiony został w tym samym charakterze do pułku artyleryi Leopolda księcia Bawarskiego Nr. 13.

— **Podpułkownik Ferdynand Möser,** komendant oddziału wojskowego c. k. zakładu stadniczego w Drohowyżu, przeniesiony został na własną prośbę w stan stałego spoczynku i otrzymał wyjątkowo z szczególnej łaski charakter pułkownika ad honores Następcą jego mianowany został podpułkownik Gustaw baron Lindenfels.

— **Major Edward Linder-Bienenfeld,** komendant galicyjskiego batalionu milicyi krajowej Nr. 63 (Lwów) został przeniesiony do stałego wojska i przydzielony do pułku piechoty bar. Mortens Nr. 9.

— **Dr. Józef Gostyński,** elew wojskowo lekarski mianowany został lekarzem-asystentem przy szpitalu garnizonowym w Wiedniu.

— **Dr. Józef Dworski** pensyonowany starszy lekarz sztabowy pierwszej klasy, został przeniesiony do c. k. milicyi krajowej i mianowany doradzcą sanitarnym w c. k. ministerstwie obrony krajowej

= **Wokalno-muzykalny wieczorek** odbędzie się jutro dnia 2. grudnia w wielkiej sali *Narodnego Domu* celem uczczenia przypadającej w ten dzień dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana.

= **Prawdziwem cackiem artystycznem** jest zewnętrzna forma adresu, wystosowanego przez radę miasta Lwowa do Jego Cesarskiej Mości. Adres ten ozdobiony jest akwarelą znanego tak zaszczytnie artysty naszego, Franciszka Tepy. Pomysł akwareli jest bardzo szczęśliwy i wdzięczny, wykonanie mistrzowskie, jak tego spodziewać się można było po artyście takim jak p. Tepa, który na polu akwareli dzierzy u nas berło. Cała kompozycya przedstawia łuk z kwiatów rodzimych, który po obu stronach przedłuża się w dół, i gubi się, a raczej ulatnia, jak wieniec rozerwany, rozsypujący się w powietrzu. W głównej części łuku jest grupa, wyobrażająca pierwszy wjazd Najj. Pana do miasta Lwowa i powitanie go przez mieszczan lwowskich i dostojników rządu. Młody podówczas Monarcha siedzący na dzielnym arabskim koniu, uchwycony został przez artystę z uderzającem podobieństwem — a w innych postaciach grupy spotykamy mimo miniaturowych rozmiarów także portretową wierność, n. p. w postaci J. E. p. Namiestnika hr. Gołuchowskiego. Po za grupą, w mgle przejrzystej, rysuje się Lwów z wieżycami swemi i z górą zamkową. W osobnej ornamentyce znajdują się po obu stronach tej głównej historycznej sceny widoki Zakładu Ossolińskich i domu inwalidów. Z pośród splotów kwiecia i listków, które wdzięcznym wiankiem ujmują całą kompozycyę, wychyla się kilka typowych postaci ludu naszego. Całość sprawia bardzo ujmujące i pogodne wrażenie, a mimo zbyt krótkiego czasu, jakim rozporządzał artysta, wykończoną jest troskliwie i starannie. Sama oprawa adresu godną jest akwareli, którą osłania. Okładki są z białej skóry; a zdobią je klamry, ramy i narożniki z srebra oxydowanego prześlicznej roboty *a jour*. Introligatorskiej roboty dokonał p. Zawadzki, ozdoby srebrne są dziełem złotnika wiedeńskiego.

— **Sprostowanie.** Pospiech, którego wymagało zamieszczęnie sprawozdania z ostatniej sessyi sejmowej jeszcze w sobotnim numerze *Gazety Lwowskiej*, stał się przyczyną dwóch znaczniejszych pomyłek drukarskich; a mianowicie przy komissyi budżetowej zamiast Widmanna czytać należy Weissmanna; przy komissyi propinacyjnej zamiast Sawczyńskiego ma być Szumańczowskiego.

* **Ciężkie skaleczenie.** Wczoraj około godz. 9. wieczór wszczęła się z niewiadomej przyczyny w ulicy Pańskiej sprzeczka między nieznajomym mężczyzną i szeregowcem z pułku ks. Holsztyńskiego Szymonem Sodaskim. Przechodzący ulicą czeladnik rzeźnicki Piotr Rucki ująwszy się za nieznajomym zaczął łajać żołnierza, wskutek czego ten dobył bagnetu i zadał mu silne cięcie w prawy policzek, przyczem mu przetrącił też dwa zęby. Nadeszły patrol policyjny rozbroiwszy natychmiast Sodackiego odstawił go na główną strażnicę wojskową; Ruckiego zaś odprowadzono do pomieszkania.

* **W ulicy Wekslarskiej** przytrzymano wczoraj po połndniu służącą Annę Grunkowską, gdy tandeciarzom sprzedawała cztery sztuki bielizny. Pokazało się następnie, że Grunkowska okradłszy swego służbodawcę zbiegła ze służby u szynkarza M. Holzera przy ulicy Ruskiej.

* **Skradzione rzeczy.** Przedwczoraj odebrano Maryi Nazarkiewicz spodnicę i kaftan w paski, wczoraj zaś wyrobnikowi Piotrowi Kanzalikowi żelazny sworzeń; wszystkie te rzeczy pochodzą z niewiadomej dotychczas kradzieży.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Michał Szamota, dotychczasowy łac. pleban i dziekan stryjski w Sokołowie, otrzymał dnia 14. listopada 1873 kanoniczną instytucyę na opróżnione po śmierci proboszcza ks. Ferdynanda Znamięckiego probostwo w Żurawnie. Administratorem opróżnionego tym sposobem probostwa w Sokołowie mianowany został ks, Jan Smagowicz, dotychczasowy kooperator w Stryju. Do parafii probostwa w Sokołowie należy 561 dusz. Prawo patronatu przysłuża Aleksandrowi hr. Dzieduszyckiemu. — Ks. Aleksander Baranowski, dotychczasowy administrator gr kat. kapelanii w Czyżykowie dyecezyi lwowskiej, otrzymał dnia 21. listopada 1873 kanoniczną instytucyę na kapelanię w Czarnuszowicach a dotychczasowy administrator w Czarnuszowicach ks. Jan Zarewicz przeniesiony został do Jawcza. Do parafii opróżnionej tym sposobem kapelanii w Czyżykowie należy 635 dusz. Prawo patronatu wykonuje pan Dominik Biliński.

— **Budżet miasta Paryża** na rok 1874 preliminuje 207,188.097 franków wydatków i tyle mniej więcej przychodów. W pozycyach wydatków wymogi policyi miejscowej wynoszą 20 milionów, budowa dróg i mostów 13 milionów, szkół 10 milionów, zakładów dobroczynnych około 14 milionów.

— **Dolina umarłych.** Przy wytyczaniu drogi żelaznej „Colorado" w Kalifornii, dotknąć musiano także osławionej „doliny umarłych", położonej w hrabstwie San Bernardino na granicy Newady ku północy nieco od dawnego gościńca Mormońskiego. Dolina ta, postrach ludności okolicznej, mierzy cztery mile w szersz a sześć wzdłuż i położona jest 100 stóp nad powierzchnią morza. Otoczona jest przytem skalistemi górami tak, że dwa tylko wązkie wąwozy umożliwiają przystęp do niej. Ponura, pokryta tylko suchym żwirem i ogołocona prawie zupełnie z roślinności nie daje schronienia żadnemu zwierzęciu, a nawet zuchwałe ptactwo morskie zabłąkawszy się w te strony nie spocznie na tym jałowym obszarze. Inżynierowie drogi żelaznej „Kansas-Pacific" znaleźli niedawno papiery, podające wiele ciekawych szczegółów o wędrówce pewnej kolonii mormońskiej w r. 1850 przez tę dolinę. Kiedy karawana porūszając się od jeziora Słonego stanęła w pobliżu tejże, część wychodźców nie dowierzając dowódzcy swemu odłączyła się od towarzyszy i wybrawszy sobie innego przewodnika puściła się w kierunku zachodnim. Po trzech dniach mozolnej wędrówki z żonami i dziećmi, na wózkach dotarli ci wychodźcy do kresów doliny umarłych, spodziewając się tam znaleźć wodę, złudzenia bowiem powietrzne, często zdarzające się w okolicach piasczystych ukazywały im ciągle żyzną ziemię w oddali. Dopiero gdy się zapuścili w głąb tej doliny, z przerażeniem spostrzegli, że nic nie masz w około prócz piasku i skał nagich piętrzących się wysoko. Błąkali się tam długo ci nieszczęśliwi a wielu rozbiegło się na wszystkie strony ażeby wyszukać wodę i prawie wszyscy wyginęli ze znużenia i pragnienia. Cały tabor poszedł w rozsypkę; pozostali przy życiu myśleli już tylko o uratowaniu żon i dzieci i przez fale spiekłego piasku usiłowali wrócić drogą, którą przyszli, ale powiodło się to kilku zaledwie silniejszym, którzy w skałach znaleźli źródło. Ponieważ jednak na drugi dzień i to źródło wyschło, więc i ci po największej części wyginęli w drodze, tak że ostatecznie dwóch tylko ocalilo się z całej tej wyprawy. Ci dwaj zanieśli wiadomość o strasznej katastrofie towarzyszom, z którymi się rozłączyli przed kilku dniami; siedmdziesiąt ośm rodzin i setki zwierząt domowych znalazło wtedy grób w piasku doliny umarłych. Aż po dziś dzień, jak zapewniają, sterczą szkielety tych nieszczęśliwych oraz wozy i sprzęty ich taboru na bezbrzeżnych obszarach piasku w tej dolinie.

— **O Mac Mahonie** opowiada paryzki *Figaro*, że kiedy dzisiejszy prezydent republiki francuzkiej przed trzydziestu przeszło laty jako kapitan jeszcze odwiedzał był Wiedeń spotkała go tam przygoda, którą mógłby mu dziś przypomnąć przybyły właśnie do Paryża hrabia austryacki Mensdorf, niegdyś adyutant arcyksięca Karola. Kapitan hr. Mac-Mahon zapisał się był na liście gości w hotelu wiedeńskim „pod arcyksięciem Karolem" we wrześniu r. 183.., Wra-

cając z pierwszej przechadzki po stolicy naddunajskiej zapytał jednego z przechodniów o drogę „do arcyksięcia Karola“. Uprzejmy Wiedeńczyk podjął się odprowadzić go aż na miejsce i przeprowadziwszy przez wiele ulic wskazał mu w końcu wielką kamienicę i ze słowami: „Oto jesteśmy u celu,“ pożegnał. Kapitan wszedł do kamienicy i nie namyślając się wstąpił do przedpokoju, z którego kilku skromnie ubranych lokai zaprowadziło go do sali jadalnej, gdzie przygotowany już był stół o dwudziestu mniej więcej nakryciach. Nasz gość zasiadł do stołu i rozpatrywać począł kartę gdy wszedł do sali podeszłego wieku jegomość w towarzystwie młodej, pięknej kobiety, widocznie córki, oraz trzech młodych ludzi, a za nimi po chwili więcej jeszcze gości. Francuz pozdrowiwszy przybyłych zabrał się do obiadu a gdy po chwili towarzystwo zawiązało rozmowę, zwracając się do sąsiada swego wyraził żal że jako nie znający języka niemieckiego nie może wziąć udziału w konwersacyi. Starszy jegomość, posłyszawszy to, natychmiast mówić począł po francuzku. Ujęło to bardzo cudzoziemca tak że nie miał słów do wysławienia wiedeńskich table d'hotel. Podczas tych słów na twarzach obecnych pojawił się przelotny uśmiech, ale też nic nadto nie odpowiedziano cudzoziemcowi. Starszy jegomość długo jeszcze rozmawiał z naszym kapitanem, a gdy w końcu całe towarzystwo wstało od stołu wymienił kapitan swe nazwisko i skłoniwszy się wyszedł z sali. Udał się następnie na miasto i późnym dopiero wieczorem mocno znużony odwieźć się kazał „do arcyksięcia Karola“, gdzie przybywszy udał się natychmiast do swego pokoju i zasnął wkrótce. Na drugi dzień rano pojawia się w mieszkaniu jego adjutant arcyksięcia Karola, hrabia Mensdorf. „Mój panie“, powiada, „wyświadczyłeś pan wczoraj jego cesarskiej Wysokości tę przyjemność, żeś wziął udział w objedzie jego familijnym. Jego Cesarska wysokość prosi pana, abyś przez cały czas pobytu swego w Wiedniu uważać się raczył za jego stołownika, jeśli zresztą znajdujesz przyjemność w towarzystwie i kuchni austryackiej.“

— **Sędziwe drzewa.** Do oranżeryi paryzkiej wniesiono niedawno na przezimowanie drzewo pomarańczowe liczące 400 lat. Zasadziła je Eleonora, księżna Kastylii, żona Karola III. Jest jednak w Paryżu więcej drzew bardzo sędziwych. Najpoważniejszem z nich jest bez wątpienia wiąz, rosnący w podwórzu zakładu głuchoniemych Zasadzony został w r. 1605 za panowania Henryka IV. przez Sully'ego, jest przeto starszy od znanej akacyi w *jardin de plantes* sadzonej przez nadwornego botanika Ludwika XIII., Wespazyana Robin w roku 1635.

— **Po japońsku** ale nie mniej przeto praktycznie zarządziła policya w Jeddo, nakazując, ażeby mieszkańcy zaopatrywali swe małe dzieci w marki z nazwiskiem i adresem mieszkania, zdarzało się bowiem dość często że dzieci wydaliwszy się z domu długo się błąkały nim je odszukać zdołano i odprowadzić do domu.

Notatki literacko - artystyczne.

(t) **Promyk.** Jeśliśmy do tego czasu nie wspominali o tem pożytecznem pisemku dla młodzieży, czyniliśmy to z rozmysłu, pragnąc pierwej zaznajomić się z tendencyą jego i z siłami jakiemi *Promyk* rozporządza. Dziś — mając przed sobą 7 już numerów tego pisma — możemy dokładniej rozpatrzyć się w jego treści i na pewnych danych ferować wyrok, który, naprzód już zapowiadamy, wypadnie dla *Promyka* bardzo pomyślnie Przedewszystkiem winszujemy *Promykowi* tego tonu umiarkowanego, jaki przyjął od pierwszego zaraz numeru. Jest on pismem przeważnie oddany swojskim rzeczom a jednak, nigdzie w nim nie napotkasz owych wykrzykników, owych frazesów — tych „wielkich słów a małych czynów“ jak je nazwał poeta, lecz owszem wszędzie znać ton pełen umiarkowania i godności. Drugą zaletą *Promyka* jest dobór sił literackich. Pani Paulina Wilkońska Lucyan Tatomir, Józef Chmielowski i syn. Oto piękny zastęp, dobrze świadczący o krzątaniu się redakcyi w nagromadzeniu doborowych artykułów Dział poezyi i wierszyków, zastosowanych do pojęć młodzieży dostarcza przeważnie sam repaktor. A jak p. W. Bełza umie pisać dla dzieci, świadczą liczne jego prace w tym rodzaju, odznaczające się wielką prostotą i polotem poetycznym i tak mile witany przez publiczność.

Ryciny zgrabne i staranność wydania świadczą artystycznym smaku redakcyi. Ostatnią, choć może najważniejszą dlaprenumeratorów *Promyka* zaletą jest taniość tego pisemka.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Olbrzymi rozróst handlu zbożowego utrzymał się i tego tygodnia w swych imponujących rozmiarach i ściągnął z najdalszych stron kupców do Galicyi. Brody, Podwołoczyska, Husiatyn, Nowosielice, Czerniowce, zasypano formalnie zbożem w ostatnich dniach ośmiu. Zboże dowiezione z Rosyi do granicy galicyjskiej bywa mimo swej ilości rozchwytywanem, zkąd wnosić można, że wywóz zbożowy nietylko jest zyskowny, ale utrzyma się aż do maja w całej swej pełni. Dowieziono tego tygodnia do Czerniowiec i Nowosielicy 75.060 cent., do Husiatyna 18.000 centn., do Podwołoczysk 45.000, do Brodów 10.000c entn. Koleją Kijowsko-Brzeską nadciąga ku Galicyi znowu około 120.000 centn. w kierunku do Brodów. Punktualność i szybkość koleji galicyjskich, a dalej zniżona taryfa zbożowa czynią walną konkurencyę nawet handlowym drogom morskim, a jak się dowiadujemy, dwóch najznakomitszych kupców odesskich, którzy dawniej tylko morzem transportowali zboże, kierują je teraz na linie kolejowe ku Podwołoczyskom. Nie dziw więc, że ruch na koleji Karola Ludwika był nadzwyczaj ożywiony. Niemniej silny obrót towarowy wykazać mogła w tym tygodniu kolej Lwowsko-Czerniowiecka i po staremu ciągle pożyczać musiała wagonów. — Niespodzianki, jakie nam robi kolej północna Ces. Ferdynanda, zamykając sobie ruch według woli, coraz większe wywołuje żale. Wołamy o stanowcze środki! (Obacz umieszczoną poniżej korespondencyę z Krakowa. *Przyp. Red.*) Na kolei Arcyks. Albrechta wzmógł się nieco ruch osobowy. Obrót towarowy wzrasta także powoli, a w ubiegłym tygodniu obejmywał 17.000 centn. — Trochę więcej nafty i drzewa niż zwykle, przewiozła kolej Dniestrzańska. — Polepszają się troszeczkę czasy i dla kolei galicyjsko-węgierskiej; mianowicie szły znaczniejsze transporta rossyjskiej pszenicy jej liniami do Pesztu. Kolej ta ułożyła wspólnie z przytycznemi kolejami węgierskiemi tanią taryfę specyalną. Przesyłane tą koleją zboże przeznaczone było głównie dla parowych młynów w Peszcie, a ilość jego wynosiła w tym tygodniu 11.000 centnarów.

(*S*) **Kraków,** dnia 28. listopada 1873. (Korr. *Gazety Lwowskiej*). Dziś odbyła się tutaj w dworcu koleji żelaznej konferencya pod przewodnictwem delegowanego ministeryum handlu radcy ministeryalnego Kriegla w obecności delegatów koleji północnej, koleji Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, izby handlowej krakowskiej i wielu kupców tutejszych, na której spisany został protokół tej treści w celu przedstawienia go ministerstwu.

1. Objawiono ogólne zdanie, że główną przyczyną dotychczasowego wstrzymywania ruchu, jest nieodpowiednia liczba środków transportowych, zwłaszcza na koleji północnej, a szczególnie brak odpowiedniego miejsca na tutejszym dworcu kolejowym, który jest zarazem stacyą koleji północnej i koleji Karola Ludwika i uchwalono zrobić przedstawienie do ministerstwa handlu, ażeby albo obecny dworzec odpowiednio rozszerzyć albo osobno drugi dworzec wybudować.

2. Ażeby nie miało miejsca zaleganie transportów i aby towar przez składanie go pod gołem niebem nie był na szkodę narażonym, zażądano, aby na wszystkich stacyach koleji północnej i koleji galicyjskich zostały ustanowione prowizoryczne, otwarte magazyny (*Flugeldächer*).

3. Aby transporta były wolne przez trzy dni od daty nadejścia od składowego, a nie jak teraz tylko na jeden dzień.

4. Zgodzono się na zastosowanie nowej, wyjątkowej taryfy także i do stacyi Krzeszowice, gdyż przemysł tamtej okolicy z powodu wyłączenia tego mocno jest pokrzywdzonym.

(*N*) **Berdyczew** 20go listopada 1873. (Korresp. *Gazety Lwowskiej.*) Od czasu ostatniego mego sprawozdania mieliśmy tu przez cały miesiąc prześliczne powietrze, które się zmieniło od dwóch tygodni na mroźne i śnieżne. Dnia 18. b. m. spadł dość wielki śnieg, który jak się zdaje, już nam zimę na dobre zapowiada.

Oziminy w naszych okolicach dotąd bardzo ładne, wprawdzie trochę z powodu pasożytów poszwankowały, zawsze jednak bardzo pięknie się rozkrzewiły. Ponieważ słót jesiennych jak zwykle teraz wcale nie bywa, więc i drogi mamy dotąd dobre. Okoliczność ta sprzyja też nie mało, odstawy osią są bowiem znacznie ułatwione a zaznaczyć trzeba, że ruch zbożowy osobliwie na wywóz z każdym dniem więcej się ożywia. Żądania ze wszystkich stron się zwiększają, a masami zakupywane ziarno wywozi się koleją brzeską i odeską z odnogą ze Sdołbunowa do Radziwiłłowa za granicę. Niewiadomo, jak długo popyt ten gorączkowy trwać będzie, lecz jeżeli się przedłuży, to należy się spodziewać cen wysokich. Wiadomo jest, iż rolnictwu naszemu z powodu minionych nieprzyjaźnych okoliczności dotąd brak kapitałów obrotowych i że z tego względu wszyscy prawie gospodarze w razie zapotrzebowania jeden przed drugim ofiaruje towar do zbycia. Sądząc z tych transportów, które się ztąd i z innych miejsc koleją ekspedjują, możnaby wróżyć rychłe wyczerpanie główniejszych zapasów zboża, tymczasem ceny wcale się nie podnoszą, co świadczy najlepiej o zasobności naszej okolicy.

Zbiór ziemiaków wypadł bardzo pomyślnie, cena ich dotąd bardzo nizka, płacono za tonnę (beczkę) najwyżej rubli 3. Zakupy większej partyi dla krajowych gorzelń znaczne; płacono na okolicznych targach nawet niżej rubli 2 k. 80 za tonnę. Zbiór buraków nie pozostawia nic do życzenia. Kapusta wydała w tym roku mniej świetne rezultaty. Za kopę najpiękniejszej płacono już rubel 1 35 kop.

W cukrze nastąpiła obecnie stagnacya, gdyż kupujący oczekują zniżki i wstrzymują się z zakupami. Cena chwieje się między r. 8—8.50.

W handlu wełną bardzo żywy obrót i popyt znaczny. Mimo pozostałych wielkich zapasów z przeszłego roku, tak stare zapasy jak i tegoroczny produkt właściciele po dobrych cenach pozbywają. Za przednią cienką płacono do rubli 25 za pud, grubszą hiszpańską rubli 20, krajową 12 rubli.

Dnia 13. b. m. rozpoczął się tutaj wielki targ zbożowy, który trwał do 18. b. m. Gotowego towaru bardzo mało się znajdowało, gdyż omłot u nas bardzo zwolna postępuje. Natomiast zawarto bardzo znaczne umowy na późniejsze dostawy. Kupcy galicyjscy, których wielu na targu było, zakupili kilkadziesiąt tysięcy korcy różnego zboża Płacono pszenicę 90—95 kop., żyto 60—63 kop., jęczmień 55—60, owies 30 kop., proso 30 kop. za pud na miejscu. Kupcom galicyjskim, robiącym interesa w naszych okolicach, polecić możemy nowo otworzony dom Kamiński i Sp, złożony z najznaczniejszych obywateli Podola, który zajmuje się komisem i zakupami, udziela zaliczek na zboże, wreszcie stawia obywateli w tem położeniu iż nie będą wyzyskiwani przez miejscowych kupców, jak to dotąd miało miejsce. Na targu zakupiono również wiele siemienia lnianego, i mimo to iż tutejsze tegoroczne ziarno jest pod względem wydatności dość liche, choćby najgorsze gatunki, łatwy znajdowały odbyt. Kupcy pruscy zwłaszcza poszukują znacznie ten produkt, ofiarując ceny wyższe jak notowane na targu, w skutek czego cena siemienia znacznie podskoczyła. Płacono według gatunku rubli 16—19 za tonnę.

Handel towarów od czasu otwarcia koleji Brzesko-Kijowskiej zupełnie upadł, jedynie tylko w towarach łokciowych i galanteryjnych panuje niejakie ożywienie.

⁂ **Wystawa nasion.** Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ogłasza, iż w lutym roku przyszłego 1874, podczas Walnego Zgromadzenia Rady ogólnej Towarzystwa we Lwowie, odbędzie się trzecia z kolei wystawa nasion rolnych i leśnych, połączona z premiowaniem. Celem tej wystawy jest poznanie siedlisk starannej produkcyi doborowych nasion do siewu, wskazanie ich krajowi, jakoteż uczczenie zasług przez przyznanie nagród. Zapraszając przeto pp gospodarzy rolnych i leśnych do uczestnictwa i jak najliczniejszego obesłania, stanowi komitet następujący program: §. 1. Wystawa ta składać się będzie z czterech działów — a to: I. Nasiona zbożowe i strączkowe. II. Nasiona pastewne. III. Nasiona olejne. IV. Nasiona leśne. §. 2. Na nagrody przeznacza się z funduszów przez W. Ministerstwo rolnictwa na ten cel udzielonych — ogółem 20 medalów srebrnych rządowych i 72 dukaty w złocie, a mianowicie:

Dla działu I. 6 medalów sr. i 33 dukaty, w złocie, — a to: 1. Dla pszenicy ozimej dwie nagrody: pierwsza medal i 3 duk. w złocie, druga 2 duk. w złocie. 2. Dla żyta ozimego, dwie nagrody: pierwsza medal i 3 dukaty w złocie, druga 2 duk. w złocie. 3. Dla jęczmienia, dwie nagrody: pierwsza medal i 3 duk w złocie, druga 2 duk. w złocie. 4. Dla owsa, dwie nagrody: pierwsza 3 duk. w złocie, druga 2 duk. w złocie. 5. Dla kukurudzy, dwie nagrody: pierwsza medal i 3 duk. w złocie, druga 2 duk. w złocie. 6. Dla hreczki, jedna nagroda w ilości 3 duk. w złocie. 7. Dla grochów i fasol, dwie nagrody: pierwsza medal i 3 duk. w złocie, druga medal i 2 duk. w złocie.

Dla działu II. 7 medalów śrebr. i 21 dukatów w złocie — a to: 1. Dla koniczu, dwie nagrody: Pierwsza medal i 4 dukaty w złocie, druga 2 dukaty w zł. 2. Dla lucerny, esparcety, tymotki i sporku, dwie nagrody: Pierwsza medal i 3 duk. w zł., druga medal i 2 duk. w zł. 3 Dla bobiku, wyki i łubinu, dwie nagrody: Pierwsza medal i 3 duk. w złocie, druga medal i 2 dukaty w złocie.

Dla działu III. 4 medale śr. i 10 dukatów w złocie — a to: 1. Dla siemienia lnianego i konopnego dwie nagrody: Pierwsza medal i 3 duk. w złocie, druga medal i 2 dukat. w złocie. 2. Dla rzepaku i lnianki, dwię nagrody; pierwsza medal i 3 dukaty w złocie, druga medal i 2 dukaty. (D. n.)

Krajowe biuro statystyczne.

V. Krajowe biuro statystyczne będzie, dalej wspierać wypracowanie opisów statystycznych pojedyńczych części kraju jakoto: powiatów, miast i innych gmin znaczniejszych.

W tym celu zajmie się biuro ułożeniem planów (programów) dla takich monografij, wskaże źródła, z których należy czerpać materyały do takich prac, tudzież sposoby zestawienia dat i będzie udzielać wszelkich wyjaśnień tym, którzyby chcieli podjąć się takiej pracy. Wypracowane i przedłożone Wydziałowi krajowemu monografie biuro zbada i oceni.

VI. Wreszcie będzie obowiązkiem krajowego biura statystycznego założyć i utrzymywać w ciągłej ewidencyi reportoryum ustaw krajowych wydanych w innych królestwach i krajach austryackich, tudzież ustaw wydanych w innych państwach a odnoszących się do przedmiotów, które należą do kompetencyi Sejmu.

VII. Krajowe biuro statystyczne będzie stanowić w Wydziale krajowym osobny oddział zostający wszakże pod rewizyą jednego z członków Wydziału i aprobatą marszałka krajowego. Expedycye biura będą traktowane tak jak expedycye z innych biur Wydziału krajowego.

VIII. Biuro składać będą: kierownik biura w stopniu sekretarza, jeden koncypista, jeden urzędnik rachunkowy w stopniu adjunkta i jeden pisarz dzienny stale utrzymywany. Na czas znaczniejszych zajęć przybierane będą czasowo siły pomocnicze.

Kierownik biura, stosownie do uznania Wydziału krajowego, może być przyjętym stale za płacą albo czasowo za remuneracyą. Pozostali członkowie biura będą w swych stosunkach służbowych uważani na równo z osobami zajmującymi te same stopnie w innych gałęziach służby krajowej.

OSTATNIA POCZTA.

Jubileusz cesarki obchodzono w Peszcie z okazałością przypominającą uroczystość koronacyjną. Najjaśniejszy Pan był wzrószony tylu ojawami przywiązania i wierności. W odpowiedzi na przemowę deputacyi sejmowej Najjaśń. Pan przemówił temi słowy: „Z radością przyjmuję gratulacyę deputowanych sejmu i dziękuję im za przyjaźną pamięć. Najdroższem zadaniem mojego życia było zawsze uszczęśliwienie Moich wiernych ludów i zabezpieczenie ich materyalnego i duchowego rozwoju. Takiem będzie i nadal Moje najgłówniejsze staranie a wasze wierne przywiązanie pozwala Mi spodziewać się, że reprezentanci kraju z patryotyczną gotowością popierać będą Moje ojcowskie zamiary.

„Wciągu tego roku nawiedziły kraj ciężkie klęski, wiele nowych pięknych nadziei spełzło na niczem. Ale nie mamy żadnego powodu do zwątpienia; niepowinniśmy zniechęcać się. Pokładam ufność w żywotności narodu a jeżeli rządność polityczna i czysty patryotyzm połączą się w celu usunięcia złego, jeżeli interes ojczyzny będzie naszem jedynem hasłem i wskazówką dla naszej działalności, to wtrącony na chwilę w stagnacyę rozwój publicznego dobra podniesie się znow pomyślnie dzięki poważnej i wytrwałej pracy. Oświadczcie Panowie Waszym mocodawcom Moje serdeczne pozdrowienie.“

Na posiedzeniu Zgrom. narod. 29. z m. jenerał Ducrot złożył swój mandat oświadczając, że zdaniem jego mandat deputowanego nie da się pogodzić z piastowaniem komendy wojskowej. Przy dalszych wyborach do komisyi konstytucyjnej dwóch tylko członków prawicy otrzymało potrzebną większość.

Wybranym niedawno na deputowanych jenerałom Letellier Valaze i Saussier odebrał minister wojny dotuchczasowe komendy. Mówią, że inni także jenerałowie otrzymają wezwanie, by uczynili wybór między posadą wojskową a mandatem deputowanego

Journal de Paris donosi: Markiz de Nouilles mianowany będzie posłem w Rzymie; hr. Harcourt przeniesiony zostanie jako ambasador do Londynu, a hr. Chaudordy otrzyma ambasadę w Wiedniu lub Bernie.

W procesie Bazaina zeznał 28 b. m. szef sztabu jen. Jarras że Bazaine wydał był rozkaz złożenia wszystkich chorągwi w arsenale w celu spalenia ich Tymczasem jednak nadeszła nota niemiecka, która uniemożebniła spalenie sztandarów bez złamania zawieszenia broni. — Canrobert powiada: „Dla czego marszałkowi Bazaine nie przyszła wielka myśl, dla czego nienapisał do Prusaków: „Zwyciężeni głodem, łamiemy broń naszą. Róbcie co wam się podoba.“ Na te słowa Bazaine i całe audytoryum wybucha płaczem.

Jutro „Gazeta Lwowska“ wyjdzie o godzinie 12tej w południe.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 30. Listopada

Hotel Zorza:

Hr. Tarnowski, z Chorzelowa. — Poncet J. z Ujścia.

Hotel Angielski:

Skolimowski J., z Dynisk.

Hotel Langa:

Załęski J., z Dworca.

Hotel Europejski.

Weiss z Czerniowiec. — Jaruszyński N. z Petlikowa. — Szczepański J., z Sokołowa. — Nęciński J., z Partyna.

Hotel Kuhna:

Pietruski J., z Sambora. — Stroiński S., z Sianki.

Hotel Krakowski:

Seliger K., z Strzelisk. — Miłaszeński M., z Kurowic. — Paszkowski J., z Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 1. Grudnia 1873.

Barometr 733.7 mm. Psychometr suchy + 3.3°C Psychometr wilgotny + 2.9° C. Prężność pary 5.3 mm· Wilgoć 93 Zachmurzenie 5 Wiatr SW2. Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin, deszczu 0.32 Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa 6. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12 minut	30 po połud
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12 „	— w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8 „	45 wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7 „	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11 „	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2 minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5 „	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6 „	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2 „	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2 „	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1 „	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (Mallepost) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

[Kurs]ennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 29. listopada 1873.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218	—	220	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	139	50	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni ezerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	77	80	78	75
„ „ „ 4-prc. w. a.	70	75	71	75
Banku hipoteczn. gal.	81	25	82	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	25	75	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	42
„ cesarski	5	35	5	43
Napoleond'or	9	04	9	12
Pół imperyał rossyjski	9	12	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	108	50	109	50

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. listopada 1873.

1. Dług Państwa (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73.40	73.50
„ „ w banku	69 20	69.40
Losy z r. 1839 całe	285.—	290.—
„ „ 1839 piąta część	239.—	241.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	95,50	96.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	102,—	102.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109 50	110 —
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	25.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	73.—	73.50
Galicyi	73.50	74.50
Niższej Austryi	96.—	96.50
Siedmiogrodu	73.—	74.—
Węgier	75.50	76. —
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	127.75	138.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	226.75	227 25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	880.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	978.—	980.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	506.—	509.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	218.25	218.50
Płł. kolej po 1000 zł. w. a.	2025.—	2030.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218.—	218.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	138 50	139.50
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. paust. po 200 zł. m. k.	331.50	832.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	170.50	171.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	77.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	80.—	81.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	89.50	90.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.50	91.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	102.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	—.—
„ „ „ „ III. „	96.—	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.80	76.20
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33. –	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	71.—	72.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	70.50	71.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.—	169.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	32.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.50	23.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.—	95.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.80	96.10
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	113.—	113.80
Paryż za 100 fr.	44.80	44.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.39	5.40
„ pel. wagi	—.—	—.—
Korona	9.08	9.09
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.75	109 —

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 29. listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	80
„ „ „ w srebrze	73	95
Losy z 1860 roku	102	40
Akcye banku wiedeńskiego	983	—
„ „ kredytowego	227	—
Londyn 10 funtów szterlingów	113	40
Srebro	108	75
Napoleond'or	9	07
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3500 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Nro. 6829. W celu sprzedaży drzewa na pniu, przeznaczonego do wyrębu na rok 1874., w lasach państwa rządowego Niepołomice, odbędą się w c. k. Zarządach leśnych publiczne licytacye. Miejsce i przedmiot sprzedaży, tudzież cena wywołania i termin licytacyi oznacza się następująco:

Liczba porządkowa	Zarząd leśny	Oddział lasu i Nr. porębu	Termin licytacyi	Oszacowana miąższość: drzewa budulcowego i wyrobowego	drzewa opałowego: łupane i okrągłe	drzewa opałowego: gałęzie	drzewa opałowego: pniaki	Cena wywołania Złr.	Cena wywołania ct.
				norm. sąż. po 100′ kub.					
1	Niepołomice	Grojec D. IV. Poręba Nr. 80. Zrąb czysty	10. Grudnia 1873.	127	266	31.5	27	3846	20
2		Grojec D. IV. Poręba Nr. 75, 76 i 77 Wyrąb nasienników		59.6	161.5	13	22.8	2002	93
3		Grojec D. IV. część poręby Nr. 77. Wyrąb nasienników		16.7	49.1	5.3	68	618	0½
4		Gumięko. Poręby Nr. 110., 111., 112. las niskopienny		—	101	8	—	768	15
5	Grobla	Tawówka B V. Poręba Nr. 402. Zrąb czysty	11. Grudnia 1873.	143	214.02	89.17	35.66	5796	06
6		Tawówka B. V. Poręba Nr. 103. Zrąb czysty		233.07	355.74	146.05	50.41	9517	25
7	Dziewin	Gawłówek A. III. za Szewczykiem poręba Nr. 58. Wyrąb nasienników	12. Grudnia 1873.	61.4	139	12	—	2004	73
8		Gawłówek A. III. za Flakiem poręba Nr. 59. Wyrąb nasienników		117.5	216.2	19.8	—	3722	17
9		Gawłówek A. III za Szewczykiem poręba Nr. 61 Zrąb cienisty		157.	328.8	29.1	—	4898	87
10		Gawłówek A. IV za Szewczykiem poręba Nr. 62. Zrąb cienisty		159.6	261.8	25.2	—	5004	51
11		Dziewin A II. Pszczelny kąt poręby Nr. 72 do 74 częściowo Zrąb cienisty		237.4	429.4	33.3	—	7431	34
12		Dziewin A. II części porąb Nr. 72. i 74. Zrąb cienisty		151.	300	26	—	4805	05
13	Poszyna	Poszyna A. III. Zrąb zupełny	15. Grudnia 1873.	363.49	628.28	68.01	—	13162	11½
14		Poszyna A. II. Poręby Nr. 77. i 78 wyrąb nasienników		254.54	322.6	36.69	—	8078	18
15		Koło C. Kozlica las niskopienny		—	60.62	3.03	—	365	67½
16	Stanisławice	Kolanów A. III. Okrągła poręba Nr. 86. Zrąb czysty	16 Grudnia 1873.	78.[illegible]	190.95	10.79	—	3163	82
17		Stanisławice A. III. Osikówka poręba Nr. 67. zrąb czysty		95.75	554.33	26.	—	5592	46
18		Stanisławice A. III. Osikówka poręba Nr. 62. Wyrąb nasienników		78.12	141.67	8.79	—	2494	96
19	Bratucice	Od Strzeleckiego A. IV. poręba Nr. 76. Zrąb cienisty.	17. Grudnia 1873.	26.75	107	5.35	—	951	31
20		Biały Ług A. V. poręba Nr. 89. zachodnia część Zrąb zupełny		6.38	152.37	8.22	—	1062	73
21		Biały Ług A. V. poręba Nr. 89. wschodnia część Zrąb ciemny		46.23	182.28	9.10	—	1628	84

Główne warunki licytacyi są:

1. Sprzedaż nastąpi całemi porąbami w ten sposób, iż wszystko w jednym zrębie do wycięcia przeznaczone drzewo sprzedane będzie ryczałtowo.
2. Przed rozpoczęciem licytacyi winien każden z licytujących złożyć do rąk komisyi wadium wynoszące 10 procent ceny wywołania, która kwota aż do zupełnego uprzątnienia drzewa z lasu jako kaucya w depozycie zatrzymaną zostanie.
3. Oferty pisemne wniesione być mogą na ręce miejscowego zarządcy leśnego a to tylko do 6. godziny po południu w dniu licytacyę poprzedzającym. Takowe winne być opieczętowane w wadium zaopatrzone i przez oferenta własnoręcznie podpisane. Niemniej, mają zawierać dokładne oznaczenie rewiru i Nr. porębu z którego oferent życzy sobie zakupić drzewo, jakoteż i cenę którą za nie ofiaruje nareszcie i wyraźne oświadczenie iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i takowe bezwarunkowo przyjmuje.
4. Przed zupełnym uiszczeniem ceny kupna materyały drzewne z lasu wydane nie będą.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w Dyrekcyi lub u dotyczących Zarządów leśnych.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 19. Listopada 1873.

(3504 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4007. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki podaje do wiadomości publicznej, iż dozwolone przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie, na dniu 1. Kwietnia 1873 do l. 6262 na zaspokojenie pretensyi p Salamonowi Immerglückowi w kwocie 105 zł. z procentem 6% od 31. Maja 1872, kosztami 5 złr. 80 ct. i 3 zł. 77 ct., 17 złr. 25 ct. i 4 złr. 17 ct. i 13 zł. 60 ct. i 6 zł. 21 ct. a. w. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 32 w Mirowie położonej, na dniu 29. Grudnia 1872 oszacowanej w tutejszym sądzie w trzech terminach, a mianowicie dnia 29. Grudnia 1873, 29. Stycznia 1874 i 26 Lutego 1874 zawsze o godzinie 10 z rana odbywać się będzie. Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 705 zł. a. w. wadyum wynosi 71 zł. w. a.

Akt oszacowania może być przejrzany w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach zaś wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli znanych do rąk własnych, zaś nieznanych i tych, którymby później rezolucya licytacyjna była wręczona, lub którzyby później prawa zastawu nabyli do rąk kuratora p. Rudolphi c. k. notaryusza w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 11. Sierpnia 1873.

(3505 2—3) **Edykt.**

Nr. 4234. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach, podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi p. Nissena Wienera przeciw Pawłowi Buczkowi w kwocie 79 złr. 50 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 2 złr. 9 ct. w. a. i 6 złr. 42 ct. tudzież kosztów niniejszej egzekucyi 5 złr. 42 ct. dozwala się egzekucyjnej sprzedaży domu pod nr. 185 w Regulicach postawionego Pawła Buczka własność stanowić mającego a na dniu 20. kwietnia 1873. l. 3124 egzekucyjnie zajętego i oszacowanego, sprzedaż ta odbędzie się w gmachu tutejszego Sądu w trzech terminach t. j. dnia 29 Grudnia 1873., 26. Stycznia 1874 i 23. Lutego 1874 każdym razem o 9. godz. rano.

Cenę wywołania stanowi wartość sądowego oszacowania w kwocie 100 zł. a. w.

Protokół zajęcia i oszacowania tego domu może być przejrzany w kancelaryi Sądu powiatowego, zaś wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

Wiadomych wierzycieli uwiadamia się do rąk własnych, zaś niewiadomych i tych którzyby później praw zastawu nabyli lub którymby rezolucya egzekucyjna na czas wręczona być nie mogła do rąk kuratora c. k. notaryusza p. Rudolphi w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 1. Września 1873.

(3502 2—3) **Edykt.**

Nr. 28804. C k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Augusta Johna, że przeciw niemu pod dniem 4. Listopada 1873 do l. 28804 o zapłacenie sumy wekslowej 1380 złr. w. a. p. Samuel Józef Engelstein wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty pod dniem dzisiejszym wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego Augusta Johna na jego koszt i niebezpieczeństwo tegoż, tutejszego adw. dr. Machalskiego z zastępstwem adw. dr. Stycznia, kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 7. Listopada 1873.

(3494 2—3) **Edykt.**

Nr. 67611. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Klara Rosenstein, przeciw Herschowi Scharge i Schifre Scharge, prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 500 złr. w. a. z pn. z wekslu we Lwowie dnia 22. Czerwca 1870 wystawionego, na 500 złr. opiewającego, przez pozwanych do zapłaty przyjętego pod dniem 21. Listopada 1873 do l. 67611 wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu Herscha Scharge nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Jekelesa, z zastępstwem p. adw. dr. Manscha kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy wekslowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 21. Listopada 1873.

(3498 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 24237. Zastanawiając z końcem listopada 1873 r. szybkowóz Lwów-Sambor, pocztę osobową Turka - Sambor, pocztę karyołkową Gródek - Rudki, jazdy posłańcze Rudki-Komarno i Chyrów-Staremiasto, nakoniec połączenie z dworcem kolei żelaznej w Chyrowie do pociągu Nr. 4 z Łupkowa i Nr. 5 z Przemyśla, wprowadza się z dniem 1. grudnia 1873 następujące jazdy:

1. codzienna poczta osobowa Turka-Chyrów dworzec,
2. codzienna poczta osobowa Sambor - Staremiasto
3. codzienna poczta karyołkowa Gródek-Sambor
4. codzienna jazda posłańcza Komarno-Gródek i
5. podczas pory zimowej t. j. od 1. października do końca Maja codzienne karyołki, w czasie pory letniej zaś codzienne jazdy pospieszne nowego układu między Lwowem a Lubieniem.

Obiegi tych poczt równie jak i jazd pobocznych utworzonych przez powyższe poczty są następujące:

I. Poczta osobowa Turka-Chyrów dworzec

z Turki o 2 godz. — m. popołudniu
w Łupuszance o 4 „ 50 „ „
z Łupuszanki o 4 „ 55 „ „
w Staremmieście o 6 „ 45 „ wieczór
ze Staregomiasta 6 „ 55 „ „
z Chyrowa dworzec o V godz. 20 m. rano
w Chyrowie mieście o V „ 30 m. „
z Chyrowa miasto o V „ 35 m. „
w Starejsoli o VI „ 45 m. „
ze Starejsoli o VI „ 50 m. „
w Smolnicy o 7 godz. 5 m. wieczór
ze Smolnicy o 7 „ 10 m. „
w Starejsoli o 7 „ 40 m. „
ze Starejsoli o 7 „ 45 m. „
w Chyrowie mieście o 8 „ 55 m. „
z Chyrowa miasto o 9 „ — m. „
w Chyrowie dworzec o 9 „ 10 m. „

Łączy się w Chyrowie z pociągiem Nr. 5 do Łupkowa i Nr. 4 do Przemyśla

w Smolnicy o VII godz. 20 m. rano
ze Smolnicy o VII „ 25 m. „
w Staremmieście o VII „ 35 m. „
ze Staregomiasta o VII „ 45 m. „
w Łupuszance o IX g. 35 m przed p.
z Łupuszanki o IX g. 40 m. „
w Turce o XII „ 30 m. po połu.

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 5 z Przemyśla.

II. Poczta osobowa Sambor-Staremiasto.

z Sambora o 3 godz. — m. popoł
w Smolnicy o 4 „ 45 m „
ze Smolnicy o 4 „ 50 m. „
w Staremmieście o 5 „ — m. „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stryja.

ze Staregomiasta o IX g. — m. przed p
w Smolnicy o IX „ 40 m. „
ze Smolnicy o IX „ 45 m. „
w Samborze o XI „ 30 m. „

Łączy się w Samborze z pociągami Nr. 1 do Stryja i Nr. 2 do Chyrowa.

III. Poczta karyołkowa Gródek-Sambor.

z Gródka o 9 godz. 30 m. wieczór
w Rudkach o 11 „ 45 m. „
z Rudek o 11 „ 55 m. „
w Samborze o II „ 55 m. rano

Odchodzi z Gródka po przybyciu pociągu Nr. 3 z Krakowa.

z Sambora o 9 godz. 30 m. wieczór
w Rudkach o 12 „ 30 m. rano
z Rudek o 12 „ 40 m. „
w Gródku o II „ 50 m. „

Łączy się w Gródku z pociągami Nr. 4 ze Lwowa i Nr. 7 z Krakowa.

IV. Jazda posłańcza Komarno-Grudek.

z Komarna o godz. 5 „ — m. popołud.
w Gródku o 7 „ 30 m. „
z Gródka o VI „ 50 m. rano
w Komarnie o IX „ 20 m. „ przedp.

Odchodzi z Gródka po przybyciu pociągu Nr. 4 ze Lwowa.

V. Poczta karyołkowa względnie jazda pospieszna. nowego układu, Lubień-Lwów.

z Lubienia o 5 godz. — m. wieczór
we Lwowie o 7 „ 45 m. „
ze Lwowa o VII „ — m. rano
w Lubieniu o IX „ 45 m. „

Odchodzi ze Lwowa po przybyciu pospiesznego pociągu z Krakowa.

VI. Jazda posłańcza Lutowiska Turka.

z Lutowisk o IX godz. 20 m. przedp.
w Łomny o X „ 40 m. „
z Łomny o X „ 50 m. „
w Turce o 1 godz. 20 m. po południu

odchodzi z Lutowisk po przybyciu jazdy posłańczej z Ustrzyk a łączy się w Turce z pocztą osobową do Chyrowa.

z Turki o 2 godz. — m. popołudniu
w Łomny o 4 „ 30 m. „
z Łomny o 4 „ 40 m. „
w Lutowiskach o 6 g. — m. wieczór

odchodzi z Turki po przybyciu poczty osobowej z Chyrowa.

VII. Jazda posłańcza Turka-Tucholka.

z Turki o 2 godz. — m. popołudniu
w Boryni o 3 „ 30 m. „
z Boryni o 3 „ 40 m. „
w Wysocku o 5 „ 30 m. „
z Wysocka o XII „ 30 m. „
w Smorzem o 2 „ — m. „
z Tucholki o V „ — m. rano
w Smorzem o VI „ 10 m. „
z Smorzego o VI „ 20 m. „
w Wysocku o VII „ 50 m. „
z Wysocka o VIII „ — m. „
w Boryni o IX „ 50 m. przedpołud.
ze Smorzego o 2 „ 10 m. popołudniu
w Tucholce o 3 „ 20 m. „

Odchodzi z Turki po przybyciu poczty osobowej z Chyrowa.

z Boryni o X godz. — m. przedpoł.
w Turce o XI „ 30 m. „

łączy się w Turce z pocztą osobową do Chyrowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 21. Listopada 1873.

(3517 3—3) **Wezwanie.**

Nr. 9950 pr. Wzywa się p. Bronisława Majewskiego, praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym Sądzie krajowym, który od 13 listopada b. r. nie mając do tego zezwolenia, do urzędu się nie zgłasza i którego miejsce pobytu Prezydyum c. k. wyższego sądu nie jest wiadome, aby w przeciągu najdalej 4. tygodni w urzędzie się zgłosił, i niebytność swą usprawiedliwił pod rygorem następstwa w §. 71 pat. ces. z dnia 3. maja 1853. Nr. 31 Dz. u. p. ustanowionych.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów dnia 24. listopada 1873.

(3518 3-3) **Ogłoszenie konkursu**

Nr. 2340 pr. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada Adjunkta urzędu hypotecznego w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 240 złr. w. a. z prawem postąpienia na wyższy stopień płacy po upływie przepisanych pięcioleci.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania dotyczącemi świadectwami poparte w drodze przepisanej w dniach 14tu do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków dnia 23. Listopada 1873

(3515 3-3) **Lizitations-Ankündigung.**

Z. 16911. Es wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß wegen Verpachtung der im Stanislauer Finanz-Bezirke befindlichen Ärarial-Weg- und Brückenmautstation Rosulna auf das Sonnenjahr 1874 allein, oder auch auf die Sonnenjahre 1874 und 1875 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau die 1te öffentliche Lizitation am 9. Dezember 1873 abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis dieser an der Rożniatower Verbindungsstraße gelegenen Mautstation, an welcher die Wegmauth für 2 Meilen und die Brückenmauth nach der 1ten Classe eingehoben wird, beträgt 1331 fl. und das Vadium 134 fl. ö. W.

Die schriftlichen Offerten, welche mit dem Vadium pr 134 fl. zu versehen sind, müssen längstens bis 8. Dezember 1873, 2 Uhr NM. bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau überreicht, und können die weiteren Lizitations-Bedingnisse daselbst in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Stanislau, am 21. November 1873.

(3535 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 19282. Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Wojniczim na czas od 1. Stycznia 1874 do końca Grudnia 1874. odbędzie się publiczna licytacya na dniu 12 Grudnia 1873.

Cena wywołania 2060 złr. a poręczne 206 złr.

Oferty pisemne należy podać do c. k. Dyrektora powiatu skarbowego w Tarnowie do dnia 11. grudnia 1873. godziny 6tej wieczór.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Tarnów dnia 26 Listopada 1783.

(3519 1—3) **Edykt.**

Nr. 11807. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem wszystkich, którzyby sobie do sum widerkaufowych 1000 złp. i 200 złp. w stanie biernym realności pod L. 51 Dz. I. (dawniej pod L. 22/3 Gm. I.) w Krakowie położonych w poz. 3 i 4 on. na rzecz kościoła w Krośnie zaintabulowanych jakiekolkiek prawa rościli, że Maurycy Osterzetzer, Ernestyna z Rapaportów Osterzetzerowa Józef Rapaport i Arnold Dr. Rapaport podanie de praes. 12. Maja 1873 L. 11807 o zarządzenie postępowanie edyktalnego celem amortyzacyi i wykreślenia powyż wymienionych sum wnieśli. Gdy imię i miejsce pobytu osób, któreby sobie jakie prawa do tych sum rościli, jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu ich zastępowania ustanowił kuratora w osobie adw. Dr. Mochnackiego. zastępcą tegoż zaś adw. Dr. Kaufmanna, wzywając zarazem niniejszym edyktem wspomnionych, ażeby prawa swoje do powyższych sum widerkaufowych w przeciągu roku, to jest do dnia 15. Grudnia 1874 zgłosili, a to tem pewniej, iż w przeciwnym razie rzeczone pozycye amortyzowane i wykreślone zostaną.

Kraków dnia 9. Października 1873.

(3520 1—3) **Edykt.**

Nr. 33996. C. k. lwowski Sąd krajowy czyni niniejszym edyktem Maryę Zinke wiadomo że w załatwieniu prośby Herscha Dornbuscha i Jakóba Gleicha uchwałą z dnia 1. Lutego 1873 do L. 55955/72 intabulacya tychże za właścicieli całej a względnie 7/8 części realności pod L. 16 na Podzamczu w Przemyślu położonej niegdyś p. Ferdynanda Lorenza własnej dozwoloną została.

Ponieważ miejsce pobytu Maryi Zinke a w razie śmierci spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy dla niej tutejszego adw. Dra. Rasiewicza ze zastępstwem przez adw. Dra. Przemyckiego kuratorem ustanowił, i temuż powyższą uchwałę tabularną doręczył.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Czerwca 1873.

Erkenntnisse.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 22. November 1873 Z. 7620, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Schweigen?" in der Zeitschrift „Salzburger Chronik" Nr. 135 vom 11. November 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G. und des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868 Nr. 142, R. G. Bl. und § 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Laibach in Folge Beschlusses vom 18. November 1873, Z. 9436 St, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Šolske postave in naše okrajne gosposke", beginnend mit "Eden naš h dopisnikov" und endend mit „katerih nositi ne moreio" in der Zeitschrift „Slovence" Nr. 12 vom 13. November 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit b St. G, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl. Nr. 142, und § 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (3634)

Licitations-Anzeige.

Am **4. Dezember l. J.**, Vormittags um 10 Uhr, werden gegen baare Bezahlung an den Meistbietenden alte Monturssorten, u. z.: circa 30 1/3 Centner Tuch, 12 Ctr. Leder, 1 Ctr. Leinen und 8/10 Ctr. Messing veräußert. Schriftliche Offerte mit 15 fl. Vadium sind zu leiten an das k. k. 34. Reserve-Commando zu Kaschau. (3543)

(3554 1—3) **Concurs-Edikt.**

Z. 1879. Bei dem k. k. Bezirks-Gerichte zu Sereth in der Bukowina ist eine Bezirks-Gerichts-Adjunkten-Stelle in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre dokumentirten Gesuche im vorschriftsmäßigen Wege bei dem k. k. Landes-Gerichts-Präsidium in Czernowitz bis zum 14. Dezember einzubringen.

Vom k. k. Landes-Gerichts-Präsidium.

Czernowitz, 27. November 1873.

Doniesienia prywatne.

(3533 2—3) **Obwieszczenie.**

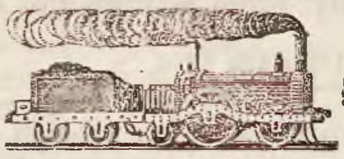
Nr. 4162. Gdy mandaty delegatów do ogólnego Zgromadzenia galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wybranych na mocy ordynacyi wyborczej i obwieszczenia z dnia 13. Października 1870 do l. 3690. ustały, przeto wskutek polecenia Wysokiej Rady Nadzorczej z dnia 25. Listopada r. b. do l. 411 rozpisuje się niniejszem wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów i tyluż zastępców na lat trzy wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczej, zatwierdzonej na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z 3. Listopada 1869 do l. 47438 na dniu 15. Grudnia 1873.

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych królestw Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych. W razie zachodzącej potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rektyfikowania spisów wyborczych i załatwienia reklamacyi według §. 7. Ordynacyi są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego

We Lwowie 26. Listopada 1873.

(3562 1—3)

C. k. uprzyw. kolej  **galic. Karola Ludwika.**

Obwieszczenie.

Z dniem 1. Grudnia r. b. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się dla transportu zboża i ziemiopłodów przy nadaniu najmniej 200 cetn. cłow. do jednego listu frachtowego bezpośrednia wyjątkowa taryfa pomiędzy większemi stacyami Kijowsko-Prczeskiej i Odeskiej kolei do większych stacyi c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika i północnej kolei cesarza Ferdynanda.

Exemplarzy tej taryfy nabyć można, w naszych stacyach związkowych, w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszej jeneralnej Dyrekcyi we Wiedniu.

Lwów w listopadzie.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.